



KURIER STAROSĄDECKI

STARY SĄCZ • NR 143/144 • LIPIEC-SIERPIEŃ 2004 • ISSN 1508-9290 • CENA 2,00 ZŁ / W TYM VAT 7% /



Fot. Ryszard Kumar

MIASTO I GMINA STARY SĄCZ W BUDOWIE (s.10-11)



Starosądecki Jarmark Kulturalny w przedostatni dzień Festiwalu Muzyki Dawnej zgromadził rzemieślników, artystów nieprofesjonalnych oraz rzesze publiczności. Na „Estradzie Pod Lipami” występowały różne grupy dziecięce i dorosłe - rozrywkowe, muzyki dawnej i ludowe, m.in.: „Starosądeckie Tamburmajorki”, chórzyci z łwowskiej „Glorii”.

Program rozwoju regionalnego

Rada Miejska podjęła na wniosek Burmistrza uchwałę umożliwiającą złożenie dwóch wniosków do Programu Rozwoju Regionalnego Małopolski. Z uwagi na termin składania wniosków decyzja zapadła na nadzwyczajnej sesji 25 czerwca. Pierwszy wniosek dotyczy przebudowy rynku, drugi dobudowy sali gimnastycznej do budynku Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Gołkowicach. Złożenie wniosków jest pierwszym krokiem do rozpoczęcia planowanych inwestycji. Jeśli przejdą pomyślnie skomplikowaną urzędową procedurę, jest nadzieja na realizację projektów w latach 2005-2006. Koszt pierwszej inwestycji szacuje się na 13 mln zł, z czego dotacja UE mogłaby stanowić nawet do 60% tej kwoty. Z budową sali w Gołkowicach (przy pomocy środków UE) chce się ruszyć jeszcze w tym roku. Planuje się, że gmina pokryłaby 15 proc. kosztów, czyli ok. 140 tys. zł. Całość inwestycji miałyby kosztować 880 tys. zł. (rk)

Jubileusz Ks. Proboszcza



Ks. prałat Alfred Kurek, proboszcz parafii św. Elżbiety obchodził 28 czerwca br. jubileusz 40-lecia kapłaństwa. Z tej okazji odbyła się uroczysta msza święta z udziałem kapłanów z całego dekanatu. Ks. Alfred Kurek rozpoczął posługę duszpasterską w Łącku, później pracował w tarnowskiej parafii Matki Bożej Fatimskiej. Stamtąd trafił do Starego Sącza. Najpierw był katechetą

w szkołach średnich, w 1986 roku został mianowany proboszczem, a następnie dziekanem.

Ksiądz A. Kurek pełni wiele ważnych funkcji. Oprócz tego, że jest proboszczem i dziekanem dekanatu starosądeckiego, pełni funkcje prałata honorowego Jego Świątobliwości Jana Pawła II oraz prezesa Zarządu Stowarzyszenia Sądeckie Centrum Pielgrzymowania im. Jana Pawła II.

Jest znakomitym gospodarzem skupiającej blisko 10 tys. wiernych parafii. Ostatnio pięknie wyremontował Dom Parafialny oraz przeprowadził kosztowne restauracje wszystkich ołtarzy w kościele.

Przejdzie do historii jako jeden z głównych organizatorów wizyty Ojca Świętego na Sądecczyźnie i kanonizacji bł. Kingi 16 czerwca 1999 roku w Starym Sączu.

Starosądeczanie lubią i cenią swojego pasterza, m.in. organizatorzy Festiwalu Muzyki Dawnej (który od wielu lat, tak chętnie gości Ks. Prałata) zadedykowali Jubilatowi dwa koncerty... z bukietem pięknych róż. (rk)

Pamięci Ks. Kapelana

W piątą rocznicę śmierci ks. prałata Tadeusza Dłubacza - pułkownika, pierwszego kapelana Prezydenta III Rzeczypospolitej Polskiej, dyrektora Caritas Wojska Polskiego odbył się uroczysty apel na cmentarzu komunalnym w Starym Sączu. Przyjechali z całej Polski wysocy oficerowie różnych



formacji WP na czele z zastępcą dowódcy Wojsk Lądowych gen. dyw. Zbigniewem Cieplakiem. Była matka księdza, rodzina, strażacy OSP i mieszkańcy Moszczenicy, w której ksiądz się urodził. W uroczystości brali także udział burmistrzowie: **Marian Cycoń** i **Jacek Lelek**. Przed grobem - obeliskiem zasłużonego kapłana (dla miasta i gminy Stary Sącz, m.in. poprzez pomoc powodzianom) została zaciągnięta warta honorowa. (rk)

Szkolenie w GCI

W dniach od 28 do 30 czerwca w Gminnym Centrum Informacji miała miejsce sesja szkoleniowa dla osób bezrobotnych. Szkolenie przeprowadziła **Anita Liber** z Powiatowego Urzędu Pracy w Nowym Sączu. W zajęciach wzięła udział pięcioletnia grupa bezrobotnych, którzy mogli się dowiedzieć między innymi jak napisać list motywacyjny, CV, jak zachować się na rozmowie kwalifikacyjnej z pracodawcą, jak określić swoje mocne i słabe strony. Ponadto zostały przeprowadzone testy asertywności, kwalifikacji zawodowych i samooceny. Wszyscy uczestnicy szkolenia otrzymali certyfikat poświadczający uczestnictwo w kursie. (JM)

Europarlament po starosądecku

W mieście i gminie Stary Sącz frekwencja wyborcza w pierwszych w Polsce wyborach do Parlamentu Europejskiego była o kilka procent wyższa (!) od średniej krajowej i wyniosła 26,73%. Wydano 4280 kart do głosowania, natomiast uprawnionych do głosowania było 16014 osób. Mieszkańcy gminy zdecydowanie opowiedzieli się za Ligą Polskich Rodzin (37,44% wszystkich ważnych głosów). Prawdopodobnie wpływ na taką orientację miała kandydatura Edwarda Ciągło z Gołkowic, radnego Sejmiku Małopolskiego, który jako jedyny mieszkaniec gminy ubiegał się o mandat eurodeputowanego. Platforma Obywatelska, która w Polsce zwyciężyła, w Starym Sączu uzyskała 17,98% poparcia i zajęła drugie miejsce. Prawo i Sprawiedliwość zajęło trzecie miejsce - 15,94%. Próg wyborczy przekroczyła także Samoobrona - 8,37%.

Wyniki ogółem na terenie miasta i gminy: Lista Nr 10 - Komitet Wyborczy Liga Polskich Rodzin - 1599 głosów. Lista Nr 1 - Komitet Wyborczy Platforma Obywatelska RP - 748 głosów. Lista Nr 9 - Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość - 663 głosy. Lista Nr 3 - KW Samoobrona RP - 348 głosów. Lista Nr 13 - Komitet Wyborczy PSL - 159 głosów. Lista Nr 4 - Koalicyjny Komitet Wyborczy SLD-UP - 155 głosów. Lista Nr 7 - Komitet Wyborczy Inicjatywa dla Polski - 114 głosów. Lista nr 12 - Komitet Wyborczy Unii Wolności - 107 głosów. Lista Nr 6 - Narodowy Komitet Wyborczy - 86 głosów. Lista Nr 8 - Komitet Wyborczy Wyborców Socjaldemokracji Polskiej - 85 głosów. Lista Nr 5 - Komitet Wyborczy Unii Polityki Realnej - 48 głosów. Lista Nr 14 - Koalicyjny Komitet Wyborczy KPEiR-PLD - 24 głosy. Lista Nr 2 - Komitet Wyborczy Polska Partia Pracy - 16 głosów. Lista Nr 11 - Komitet Wyborczy Wyborców - Ogólnopolski Komitet Obywatelski „OKO” - 8 głosów. (rk)

XXVI STAROSĄDECKI FESTIWAL MUZYKI DAWNEJ

Przed trzydziestką

Festiwal rozpoczął - podobnie jak w roku ubiegłym - koncert bywalców najwspanialszych sal koncertowych w Polsce i Europie, poznańskiego sekstetu wokalnego *AFFABRE CONCINUI* („Idealnie współbrząc”) pod kier. art. Piotra Lewandowskiego, w kościele św. Trójcy klasztoru Klarysek. Zakończył lwowski chór *GLORIA* (dyr. Volodymir Syvochip) w kościele parafialnym św. Elżbiety.

Śpiew - od średniowiecza po współczesność - był głównym bohaterem festiwalu i śpiew spiął klamrą trzynaście koncertów, jakich mogliśmy wysłuchać w tegorocznej edycji. Od pieśni pielgrzymów do hiszpańskich klasztorów w Santiago di Compostella i w Monserrat poprzez ukraińskie „kanty” do śpiewu etnicznego narodów Azji. Obok dzieł mistrzów najwybitniejszych: Jana Pieterszooona Schwllincka, Dietricha Buxtehude, Johana Sebastiana Bacha (w kościele w Barcicach - po raz pierwszy na festiwalu - zabrzmiały organy!), Henryka Mikołaja Góreckiego, Arvo Parta...

Oprócz Affabre... i Glorii w festiwalu wystąpili: *Norbert RODENKIRCHEN* z Kolonii (flety traverso), *Mariusz PĘDZIAŁEK* (obój) z *Bogumiłą GIZBERT-STUDNICKĄ* (klawesyn), *CHORUS MINOR* z Levoczy (dyr. Maria Kamenicka), zespół muzyki dawnej *OMNIA BENEFICIA*, grupa instrumentalno-wokalna *Marii POMIANOWSKIEJ*, tenor *Mariusz KOLUCH* z zespołem, organista *Andrzej BIAŁKO*, lwowski chór kameralny *A CAPELLA LEOPOLIS* (dyr. Roman Stelmaszczuk), *DEKAMERON* z Warszawy (kier. art. Tadeusz Czechak) z sopranistką Anną Mikołajczyk-Niewiedział oraz *CAPELLA APOLLINIS* (Jana Semerádová - flet traverso, Marek Štryncl - wiolonczela, Barbara Maria Willi - klawesyn). Czesko-niemieckie trio przyjechało do Starego Sącza dzięki nawiązaniu współpracy z międzynarodowym, prestiżowym w skali europejskiej przedsięwzięciem artystycznym „České sny”. „Logo” (wraz z notką) starosądeckiego festiwalu pojawiło się już w publikacji rozpowszechnianej w kilkudziesięciu miastach koncertów, w piętnastu krajach Europy.

Samodzielny koncert w ramach festiwalu miała także grupa uczestników Kursu Wykonawstwa Muzyki Dawnej. W tym roku uczestniczyło w nim aż 30 osób!

Wszystkie koncerty 26. festiwalu - w Starym Sączu, Barcicach i w Nowym Sączu - miały bardzo dobrą frekwencję. W ratuszu zabrakło miejsc siedzących. Na szczęście czuwał prezydent Jerzy Wiktor, który nieco zaskoczony, ale wyraźnie zadowolony „wydał” gościom dodatkowe, pięknie wyściełane krzesła ze swojego gabinetu.

Budżet tegorocznego festiwalu (koszt trzynastu koncertów



Grupa instrumentalno-wokalna Marii POMIANOWSKIEJ

łącznie z wpływami za kurs i bilety wstępu, bez podatku VAT) zamknął się kwotą 75 tys. złotych. Gmina Stary Sącz wyłożyła na jego organizację 30 tysięcy.

Dla każdego, kto śledził przebieg imprezy, nie jest tajemnicą, że były trudności z jej przeprowadzeniem. O problemach finansowych mówił na inauguracji i po koncercie finałowym dyr. art. Stanisław Welanek. Burmistrz Marian Cycoń zapewnił jednak o przeywycięzeniu trudności i zaprosił publiczność na kolejny festiwal.

A w 2005 roku będzie 30-lecie istnienia Starosądeckiego Festiwalu Muzyki Dawnej. W Polsce jest bardzo mało imprez artystycznych, którym udało się przetrwać tyle lat.

Ryszard Kumor

Hejnał miasta Starego Sącza na 3 trąby B

Maestro

Muz. Marcin Szeligiewicz

Marcin Szeligiewicz (1906-1962), zasłużony pedagog i działacz kulturalny, urodził się w Starym Sączu. W 1926 zdał maturę w Seminarium Nauczycielskim. W latach 1927-32 studiował w Konserwatorium Muzycznym, a następnie w Instytucie Pedagogicznym w Katowicach. W czasie II wojny światowej, po odbyciu kampanii wrześniowej, uczył w szkołach w Piwnicznej, Starym Sączu, Gołkowicach, Barcicach. Nauczyciel, a następnie dyrektor w Państwowym Liceum Pedagogicznym w Katowicach. Wizytator szkół muzycznych. Zginął w katastrofie lotniczej nad byłą NRD.



AFFABRE CONCINUI

Warto obejrzeć:

SZTUKA SĄDECKA

W lipcu można oglądać w Galerii MGOK wystawę zatytułowaną „Sztuka sądecka XX wieku - z kolekcji Andrzeja Długosza”. Ekspozycja towarzyszyła Starosądeckiemu Festiwalowi Muzyki Dawnej i jest nadal czynna.



Autor wystawy Andrzej Długosz, na co dzień pracownik Muzeum Regionalnego dzieli swoje zainteresowania - po równo - dla literatury i sztuk plastycznych, jest znanym w sądeckim środowisku bibliofilem i kolekcjonerem sztuki. Na wystawie, która została otwarta 28 czerwca tuż przed inauguracją Festiwalu, prezentuje ok. 50 prac sądeckich artystów plastyków (głównie obrazy: oleje, pastele, akwarele), których autorami są: Barbara Adamowicz, Antoni Ludwik Broszkiewicz (1872-1936), Wiesław Ciągło, Tadeusz Ciemierkiewicz, Zofia Dagnan-Herowska, Barbara Gurba (1963-2001), Ewa Harsdorf (1910-1999) Krzysztof Kuliś, Czesław Lenczowski (1905-1984), Jadwiga Marschalko-Kosal (1908-1984), Maria Miczyńska (1903-1983), Andrzej Pasoń, Bogumiła Pasoń, Ryszard Pietrzekiewicz, Nina Płonka, Józef Pogwizd, Elżbieta Ratajska (1922-1987), Maria Ritter (1899-1976), Bronisława Rychter-Janowska (1868-1953), Wojciech Sarnecki, Józef Stanisław Stec, Stanisław Szafran (1929-1997), Andrzej Szarek, Irena Włodyka (1902-1989), Bernard Wójcik.



- Być może tytuł mojej wystawy jest troszkę na wyrost - mówi Andrzej Długosz. - Pokazuje przecież tylko bardzo niewielki wycinek ogromnego dorobku sądeckich artystów profesjonalnych. Chciałem tym tytułem zaintrygować i zachęcić Sądeczan, a także turystów odwiedzających gród św. Kingi, do przekroczenia progów naszej galerii. Myślę

jednak, że nie powinni czuć się zawiedzeni. Zobaczą dzieła wielu znakomitych artystów z Sądecczyny, tych, którzy już odeszli, a także prace artystów, którzy mają mocną pozycję w środowisku i ciągle wnoszą nowe wartości do sztuki. Ekspozycja ułożona jest chronologicznie, według wieku twórców i czasu, kiedy dzieło powstawało.

Na wernisaż wystawy przybyli autorzy pokazywanych obrazów: Barbara Adamowicz, Zofia Dagan-Herowska, Bogumiła Pasoń, Nina Płonka, Krzysztof Kuliś, Józef Pogwizd, Józef Stec, Andrzej Szarek i wielu innych znakomitych gości, m.in.: szefostwo Biblioteki im. J. Szujskiego i Małej Galerii w Nowym Sączu oraz PiMGBP i MGOK w Starym Sączu, burmistrzowie Starego Sącza oraz cały Zarząd Towarzystwa Miłośników Starego Sącza z prezesem Janem Koszkulem.

Twórczość plastyczna tradycyjnie towarzyszy Starosądeckiemu Festiwalowi, w ubiegłym roku była wystawa fotografii, wcześniej plakatu. Tym razem wystawa, jakiej jeszcze nie było... W okresie wakacji zagląda do Galerii sporo osób - miejscowych i turystów, mają więc rzadką okazję obejrzeć w jednym miejscu dzieła wielu znanych twórców sądeckich.

Ryszard Kumor

PIĄTA ROCZNICA WIZYTY JANA PAWŁA II

PAPIESKIE DNI MŁODYCH

Na III Papieskie Dni Młodych, które w Starym Sączu organizuje Sądeckie Centrum Pielgrzymowania im. Jana Pawła II kierowane przez ks. Tadeusza Sajdaka, przybyło ok. tysiąca dziewcząt i chłopców z całej Polski. W tym roku spotkali się w piątą rocznicę wizyty Ojca Świętego w Starym Sączu i kanonizacji bł. Kingi.

Z okazji rocznicy na błoniach przy ołtarzu papieskim modliły się rzesze ludzi. Główne uroczystości odbyły się w SCP w niedzielę 20 czerwca. Koncertowały chóry i orkiestry. Z klasztoru klarysek na plac kanonizacyjny przeszła procesja z relikwiami św. Kingi. O godz. 11 odbyła się msza pontyfikalna z udziałem biskupa tarnowskiego Wiktora Skworca i członków Kapituł: Bocheńskiej, Nowosądeckiej i Tarnowskiej. Po nabożeństwie odbył się festyn - diecezjalne spotkanie rodzin i samorządowców.

W piątek w tym samym miejscu spotkali się przedstawiciele szkół noszących imię Jana Pawła II. Po południu odprawiona została msza św. w intencji Ojca Świętego.

Od 25 do 29 czerwca odbywały się III Papieskie Dni Młodych, które przebiegały pod hasłem „Chodźmy do Jezusa”.

Dni Młodych - obok skupienia i modlitwy - to także górskie wędrówki (szlakami św. Kingi i Jana Pawła II) oraz muzyka. Występowały dla nich m.in.: grupa prezentująca muzykę rock i reggae „Być Jak Tata” z Lublina, „Illuminandi” z Dębicy - gothic metal, „Żołnierze Pana” (hip-hop) i „Good Religion” (rock, reggae) i kapela „Anastasis” z Torunia (hard core), grupa „Strych” z sądeckiego duszpasterstwa akademickiego, które w kościele kolejowym NSPJ prowadził kilka lat jezuita ks. Jacek Siepsiak (teraz decyzją prowincjołała zakonu wyjeżdża do Australii).

Nad porządkiem czuwali przedstawiciele Grupy św. Pawła przy SCP oraz harcerze z „Czarnej Jedyńki”, III Nowosądeckiej Drużyny Wędrowniczej i „Krynicy Skauści”.

Przy organizacji PDM pracowało ok. 150 wolontariuszy. Zaangażowali się też członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, „Młodzi Starosądeczanie” i Służba Maltańska ze Starego Sącza oraz ratownicy PCK z Krynicy. O bezpieczeństwo troszczyli się ochroniarze. (RBK)

50 LAT PO MATURZE W „PEDAGOGU”

W dniu 26 czerwca b.r. miał miejsce zjazd absolwentów Liceum Pedagogicznego w Starym Sączu z okazji 50-cio lecia matury. Uczestniczyło w nim czterech nauczycieli ówczesnych maturzystów: **Helena Szaszkow, Marianna Biel, Józef Gawroński** i **Jan Handel**. Z 98 uczniów, którzy w 1954 r. ukończyli Liceum, na zjazd stawili się 42 absolwentów. Jak ustalono, 23 już nie żyje. Spośród 66 absolwentów z roku 1953 w zjeździe uczestniczyło 16 (12 nie żyje). Ponadto w spotkaniu brało udział 7 absolwentów z 1951 roku (12 nie żyje). Spotkanie rozpoczęło się mszą świętą w Kościele Klasztornej Sióstr Klarysek w Starym Sączu, którą celebrował ks. kapelan **Marek Tabor**. Skierował on do uczestników piękne słowa, które zrobiły na nich ogromne wrażenie i wywołały refleksje. Nabożeństwo odprawione zostało w intencji żyjących oraz zmarłych nauczycieli i dawnych uczniów.



*Jesteśmy szczęśliwi, że mogliśmy się spotkać ponownie po pół wieku - mówi **Marian Lis** przewodniczący komitetu organizacyjnego zjazdu (w przeszłości profesor i dyrektor w starsosądeckim ogólniaku, obecnie przew. Komisji Oświaty i Kultury Rady Miejskiej) - Większość z nas, rozszkana po całej Polsce i za granicą, nie spotykała się ani razu przez te 50 lat. Dwie koleżanki: **Janina Polakiewicz** i **Krystyna Gałęziowska** przyleciały na uroczystość specjalnie z USA. Bardzo trudno było rozpoznać się nawzajem. Nie wszyscy żyjący mogli przyjechać. Tych, których zatrzymały ważne sprawy, serdecznie za pośrednictwem prasy pozdrawiamy.*

W budynku dawnego Liceum Pedagogicznego a obecnie Zespołu Szkół Zawodowych, na lekcji wychowawczej uczniowie opowiadali o swoim życiu zawodowym i rodzinnym. Były to ciekawe relacje: praca naukowa na uczelniach (2 profesorów), praca w administracji oświatowej i samorządowej oraz praca w charakterze dyrektorów szkół, nauczycieli różnych przedmiotów w różnych typach szkół. Znaczna część ukończyła studia wyższe na rozmaitych kierunkach.

Wszyscy absolwenci wyrażali opinię, że szkoła bardzo dobrze przygotowała ich do życia, dalszego kształcenia się i pracy zawodowej. Podkreślając profesjonalizm nauczycieli, którzy ich uczyli.

Bogumiła Hybel, obecna dyrektorka Zespołu Szkół Zawodowych, przedstawiła aktualną pracę następcy Liceum Pedagogicznego. Zwiedzono też Izbę Pamięci Szkoły.

Sędziwym nauczycielom serdecznie dziękowano za ich pracę sprzed pół wieku, wręczając bukiety kwiatów.

Na cmentarzu, na grobach zmarłych nauczycieli: Jana Czecha, Tadeusza Czecha, Anny Kosińskiej, Władysławy i Romana Betta, Stanisława Gacka, Józefa Kwaka, Józefa Machowskiego, Tadeusza Ogorzałego, ks. Franciszka Pałuckiego, Tadeusza Śmiałka, Kazimierzy Stefańskiej oraz dyrektora Jana Migacza

złożono kwiaty i zapalono znicze.

Część towarzyska przy dźwiękach orkiestry odbyła się w Liceum Ogólnokształcącym w Starym Sączu w pięknie udekorowanej sali i trwała do późnych godzin nocnych.

Wszyscy wyrażali zadowolenie i satysfakcję ze spotkania, dziękując serdecznie organizatorom. Uczestnicy zadeklarowali, że na pewno nie jest to ich ostatnie spotkanie. (rk)

UCZESTNICZY ZŁOTEGO JUBILEUSZU MATURY: • 1954 IVa (wychowawca: Tadeusz Muter): Bodziony Bronisława, Gałęziowska Krystyna, Głowania Józef, Gorszko Aleksander, Jagielko Józefa, Jaworski Józef, Jodłowska Aleksandra, Klimczak Stanisław, Kołodziej Helena, Rams Edward, Rams Helena, Siwulska Marcjanna, Stafiński Czesław, Stęпка Maria, Trzpis Zbigniew, Witowska Halina, Wójcik Maria • 1954 IVb (wychowawca: Tadeusz Ogorzały): Boloz Stanisław, Cięciel Jan, Gromala Eleonora, Harabasz Leon, Lis Marian, Lompart Aniela, Mrówka Rozalia, Pikor Marian, Pierzchała Józef, Polakiewicz Janina, Sobczak Stanisława, Stanisław Aleksandra, Urlik Agata, Zbozień Helena • 1954 IVc (wychowawca: Stanisław Gacek): Gawrońska Romana, Jarzębińska Danuta, Nawojowska Janina, Nieznajomska Henryka, Rams Zofia, Nowogórski Stanisław, Rams Mieczysław, Skut Maria, Talar Zofia, Wójcik Janina, Zaręba Zofia • 1953 IVa (wychowawca: Tadeusz Śmiałek): Gryźniak Marian, Hochman Zofia, Kowalska Władysława, Kurzeja Marian, Łomnicki Mieczysław, Pomietło Irena, Repel Maria, Styrna Aleksander, Świderski Aleksander, Wojsław Michalina, Zwolińska Maria • 1953 IVb (wychowawca: Józef Machowski): Dziedzic Czesław, Łacny Franciszek, Maślanka Antonina, Stanisław Józefa, Zając Mieczysław • 1951 IVa (wychowawca: Roman Betta): Ciągło Stanisław, Migacz Stanisława, Niedźwiecka Kazimiera, Pasznicki Bronisław, Pawłowska Janina • 1951 IV b (wychowawca: Leon Haratasz): Urlik Zofia, Wiatrak Helena

Maturzyści po „czterdziestce”

Absolwenci starsosądeckiego Liceum Pedagogicznego Arocznika 1959-64 spotkali się po czterdziestu latach od swojej matury, aby wspominać szkolne dzieje oraz lata pracy z drugiej strony katedry. Uczniowie klas Va (wychowawca Tadeusz Ogorzały) i Vb (wychowawca Stanisław Gacek) uczestniczyli w mszy św. w Kościele pw. św. Trójcy w klasztorze Klarysek (celebrowanej przez ks. Marka Tabora), później zrobili sobie pamiątkowe zdjęcia na dziedzińcu, złożyli kwiaty i zapalili znicze na cmentarzu, a następnie udali się do „Szałas” na uroczystą, koleżeńską biesiadę. (rk)



W zjeździe uczestniczyli: Zofia Stefańska-Stawiarska, Czesław Tischner, Maria Kwiatkowska, Bolesław Stanisław, Bolesław Mordarski, Anna Pychyrek-Krok, Stanisława Kocemba-Leonow, Czesław Rzońca, Lechosław Ziembowicz, Andrzej Tomasiak, Jan Tachala, Emil Pasiut, Krystyna Kloc-Murzyn, Władysław Biel, Krystyna Konar-Janias, Maria Banach-Ostowska, Marek Wójs, Kazimiera Dąbrowska-Krupińska, Aleksandra Lachner-Martuszevska, Halina Comber-Pustulka, Włodzimierz Pustulka, Zofia Olszak-Zając, Władysław Mordarski, Elżbieta Malczak-Kolcz, Izabela Gancarczyk-Wcisło, Józefa Zaremba-Turek, Krystyna Brynecka, Anna Krok-Spisak, Maria Setlak-Lasek, Maria Anielska-Wesolowska, Zofia Potoniec-Dąbrowska, Barbara Kosal-Wójcik, Zofia Skalska, Barbara Pawlik, Władysław Gromala Burgiel, Maria Królikowska-Kruk, Maria Jaworska, Jadwiga Gromada-Mrozek, Helena Frączek-Kurzeja, Zofia Gabrys-Daniel, Krystyna Chochołowska-Kliś. Profesorowie: Józef Gawroński, Marianna Biel, Danuta Kotarba, Jan Handel, Zdzisław Porębski.

Poezja poszukiwana...

Co może oznaczać fakt wydania wyboru wierszy jakiegoś autora? Z całą pewnością znaczy to, iż jego poezja zyskała sobie uznanie czytelników lub krytyków, a najczęściej jednych i drugich. Spośród literatów tworzących na Sądecczyźnie, przez długi czas jedynie Marek Basiaga miał na koncie taki sukces. Do ubiegłego roku, kiedy to opublikowanych zostało kilka /!/ książek, w których znalazły się wiersze wybrane **Wandy Łomnickiej - Dulak**.

Najobszerniejszym wyborem utworów piwniczańskiej poetki jest tomik „Zielonej łaski pełne”. Pomieszczone w nim zostały wiersze pisane językiem literackim i gwarą czarnych górali, w większości publikowane już we wcześniejszych tomikach. Autorka zdecydowała się na taką książkę, rezygnując na jakiś czas z wydania gotowego już tomiku najnowszych utworów, ponieważ czytelnicy poszukiwali wielu jej dawniejszych tekstów, a nakłady wszystkich poprzednich książek tej znakomitej poetki, zostały dawno wyczerpane.

Poezja Wandy Łomnickiej - Dulak zyskała sobie uznanie również artystów fotografików. W albumie fotograficznym Tadeusza Ogórka „Pieniny - barwy gór”, obok wspaniałych zdjęć znajdujemy niezwykle barwną, ciepłą i nastrojową prozę poetycką autorki „Krakowiaka sądeckiego”. Inny fotografik - Jarosław Majcher, zamieścił jej wiersze w albumie „Impresje spiskie”. Trzeba tu dodać, że poetów piszących o górach jest bardzo wielu, zatem decyzja opolskiego artysty dowodzi, iż twórczość poetki z Piwnicznej oceniona została przez niego najwyżej. Jarosław Majcher zaproponował też Wandzie Łomnickiej - Dulak wydanie tomiku poetyckiego „ilustrowanego” jego fotografiami. Pomysł ten szybko doczekał się realizacji, bo już w tym roku trafiła do rąk czytelników bardzo piękna książka pt. „Poezja gór”, opublikowana przez opolskie Wydawnictwo MS.

We wszystkich wymienionych publikacjach zachwycają i wzruszają niezwyklej urody utwory poetyckie, będące literackim pokłonem ziemi, z którą od dzieciństwa związana jest ich utalentowana autorka. Wiele wierszy dedykowała poetka bliskim jej ludziom, z których część obecna jest wśród nas już tylko we wspomnieniach. Bardzo przemawia do uczuć i wyobraźni czytającego szczerzy szacunek dla tradycji i pobrzmiwający często żal za minionymi czasami, kiedy to w górach, dziś „łopusconych”, tętniło życie.

Cieszymy się, że wiersze piwniczańskiej literatki zyskują sobie coraz więcej entuzjastów.

Wśród placówek, które jako pierwsze promowały najnowsze tomiki poetyckie Wandy Łomnickiej - Dulak i albumy fotograficzne Jarosława Majchera znalazła się **starosądecka Galeria MGOK**. Spotkanie autorów tych wydawnictw z czytelnikami odbyło się w niej 7 czerwca b.r.

Danuta Sułkowska



Wanda Łomnicka - Dulak

GÓRY DZIECIŃSTWA

Góry dzieciństwa
wschodzą we mnie ziarnem wspomnień
nawet w dolin oddaleniu
spowiadam się wyniosłym zboczom ciszy
wciąż poznaję je stopa po stopie
kładąc pieczęcie śladów
na ścieżkach rodzących kamienie
przyzwyczajam się
do niebosiężnego trwania szczytów
słoną kroplą zachwytu
zlizywaną z warg zmęczonych

górz dzika uroda odurza jak zapach jabłek
z dziadkowego sadu owoców zakazanych
przez przemijanie

ale we snach trwają we mnie
zielone garby Beskidów
przepływają kryształowe szumy potoków
pachnie złotofioletowy nektar łąk majowych
wiednący w szelest siana
rosną w nieskończony gąszcz tęsknoty
buki i świerki

Góry dzieciństwa
zielonej łaski pełne
módlcie się ze mną
do Ojca Wszzechzachwytu
o świetlistowieczny spokój mojego serca
wstępującego w beskidzkie niebiosy



ŹRÓDŁKO

Łojce Świąty, Bóg zapłać za „Strumień”

Jakże mom znalazł źródło
kiej łono ze skały wypływo
trza mi spożyć ku wiyrchom
bo hań jes Woda Zywo.
Trza zażyć niebu w łocy
kwilami co przemijajom
przecyste niebiańskie świrycki
w potoku sie łodbijajom.
Póde na wyśniom stronę
ku źródłom sie spinajęcy
uwidze jak leśno cichoś
nad srybłem wody klęcy.
Ale cy dojde Pocątku
Łon jes we Skale w Słowie
cy na przełęcy casów
potok mi to łopowiy.
Nim jutrznia łobudzi góry
nim potok przeminie srybelny
pomódlcie sie za mnie Łojce
źródlane miłości pełny.

Krystyna Dulak - Kulej

Piwniczna, Londyn

Magnolia

Na białą uliczkę co się klawiaturą stopni do potoka,
(dziadowskiego) - niekąśliwie, urągliwie, jeno ze współczucia
tak przezwanym,
w sonacie cichych wspomnień przelewa
Daj mi wracać Panie.

* * *

Za dojrzałam w sobie, bym lada sentymentem Ci do stóp padała
ale przy okazji spraw wielkich,
na miarę krzyża i bezbronności w Ogrojcu
Pozwól Panie

Niech przy szybie, pod soplem rzeźbionego ganku przystanę,
by zza witraża pajęczyn i mrozu, patrząc
jak spod dłuta artysty,
na obstalunek kaprysu mego serca
(a na zewnątrz zasy osypanych chryzantem)
wykwita moja Święta Kinga.

Artysta pogrążony w dialogu z drewnem nie wie,
że wymagam od niego za wiele,
że zamawiam twarz piękną jak magnolia z Obrazu,
która wysłuchała mych sekretnych prośb,
że gdyby nie Ona nie byłoby na starosądeckich błoniach Papieża
i naszych siąpawicą podmokłych ścieżek do Żródła
i Maria Samarytanka nie odkryłaby u Jej murów
ból głodnego dziecka, którego ojciec pije,
a ono, bez śniadania, żebraczy rogalik pobiegło
dzielić na trzy z rodzeństwem

I jeszcze, panie Edwardzie, czy by się nie dało...

Ale artysta własną modlitwą zamodlony w drewnie,
ostatnimi ryśnięciami maleńkiego dłutka
wypowiada nieoczekiwane „amen”

Oszczędnie, bez poprawek, jak żywot samej Świętej,
zmęczonym orzechem twarzy,
w serwecie zmarszczek spod dłuta
zakwita Ksieni

Niedawno magnolia węgiersko - polskiej historii
na płatkach której
piszemy swe prośby do Boga.

[I nagroda (IV kategoria wiekowa - dorośli)
w „Konkursie Literackim Św. Kinga w prozie i poezji”]

Podstawowej w Gaboniu i na Litaczu. Stwierdził, że takie spotkania naprawdę mają sens. Wiele dzieci po raz pierwszy miało okazję spotkać się osobiście z pisarzem. Ich zainteresowanie było widoczne w zadawanych pytaniach, a potem w dużej kolejce po autografy.

Drugi dzień tj. 1 czerwca 2004 r. biblioteki naszego powiatu uczciły z najlepszymi czytelnikami na Jaworzynie w Krynicy Zdroju. Dowiedzieliśmy dzieci autokarem, potem wyjechały one na Jaworzynę kolejką gondolową korzystając z promocyjnej /z okazji Dnia Dziecka/ ceny 6,00 zł. Na górze pracownicy Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Krynica Zdrój przygotowali dla najmłodszych wiele niespodzianek i konkursów z licznymi nagrodami. Był zjazd ze stromej góry na linie pod opieką goprowców, pieczenie kielbasek na grilu itp. Ze Starego Sącza pojechały dzieci z klasy VI d z wychowawczynią Bogumiłą Pasoń i bibliotekarką z Oddziału dla Dzieci Jolantą Chruślicką. Dzieci te, to w większości nasi czytelnicy i cieszy nas fakt, że zostali zwycięzcami (I miejsce exequo z Korzenną w konkursie na hasło o Kolejce Gondolowej, Jaworzynie, Bibliotece i Dniu Dziecka). W nagrodę otrzymali: grę oraz skórzaną piłkę. Ponad tysiąc dzieci wspólnie świętowało Dzień Dziecka - w stronę organizatorów duży ukłon i podziękowanie - było wspaniale.

Cały cykl imprez nasza biblioteka zakończyła głośnym czytaniem bajek dzieciom w ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom”. Zaprosiliśmy do nas 8 czerwca na głośne czytanie dzieci z przedszkola. Ulubione bajki czytali znani dzieciom z racji publicznych funkcji: burmistrz Jacek Lelek, policjant st. aspirant Jerzy Dyjas, strażak Joanna Marduła, siostry służebniczki Cecylia Gawrzyńska i Ksaweriana Chruślicka oraz Małgorzata Prusek bibliotekarka z Liceum Ogólnokształcącego wraz ze świetnymi pierwszoklasistami: Joanną Dora, Anną Tokarczyk, Kamilem Stochmalą. Program uświetniły dzieci ze Szkoły Podstawowej w Moszczenicy z klasy IV z teatrykiem pt. „Książka i komputer”; było to możliwe dzięki przychylności dyrektorki szkoły Barbary Baziak, która wyraziła zgodę na występ dzieci, włączając się w ten sposób w naszą akcję.

Uśmiechnięte buzie dzieci wytrwale wsłuchujące się w czytane bajki, świadczyły o dużej potrzebie i słuszności takich akcji. My bibliotekarze takimi akcjami chcemy przypomnieć rodzicom, że należy codziennie znaleźć choćby 15 minut czasu na przeczytanie maluchom bajki. To naprawdę zaowocuje w późniejszych latach. W ten sposób w dzieciach wyrobicie nawyk czytania, wzbogaca się u dziecka wyobraźnia i język, uczy się ono myślenia oraz odróżnienia dobra od zła, fikcji od prawdy.

Jest to nasz apel do Was Rodzice - uczenie dzieci zamiłowania do książek od najwcześniejszych lat, bowiem kontakt z książką, gdy jeszcze nie kojarzy się ona z obowiązkiem szkolnym, daje wspaniałe efekty.

Maria Sosin

W trosce o najmłodszego czytelnika

Powiatowa i Miejska - Gminna Biblioteka Publiczna w Starym Sączu gościła u siebie najmłodszych czytelników na kilku imprezach /które cyklicznie odbywają się co roku/. 27 maja 2004 roku z okazji Dnia Matki zorganizowano spotkanie dla mam dzieci najmłodszych, nieuczęszczających do przedszkola. Było to nasze podziękowanie za regularne uczęszczanie ze swoimi maluchami do biblioteki. Cieszy fakt, że tych maluchów z roku na rok mamy coraz więcej. Ten trud nam na pewno zaowocuje wielokrotnie w późniejszych latach szkolnych.

Imprezę tą przygotowaliśmy wspólnie z dziećmi ze Szkoły Podstawowej w Gaboniu /pod opieką Zofii Frączek i Marka Wastaga/ oraz ze Szkoły Podstawowej w Moszczenicy /pod opieką Krystyny Kozińskiej/.

Natomiast Dzień Dziecka obchodziliśmy w dwóch dniach; 31 maja 2004 r. zorganizowaliśmy spotkanie z Andrzejem Grabowskim, autorem wielu książek dla dzieci, w Szkole



PiMGBP w Starym Sączu otrzymała w tym roku zestawy komputerowe z Fundacji Urbańczyka (Fot. R.K)

Danuta Sułkowska



VII. Proces kanonizacyjny księżnej Kingi

Przywołajmy raz jeszcze tę wspaniałą chwilę sprzed pięciu lat - trwa wśród starosądeckich pól Msza Święta celebrowana przez Ojca Świętego Jana Pawła II; po litanii do Wszystkich Świętych, ponad siedemsettyśięcna rzesza wiernych wstrzymuje oddech. Papież wygłasza formułę kanonizacji:

Na chwałę Świętej i Nierozdzielnej Trójcy, dla wywyższenia katolickiej wiary i wzrostu chrześcijańskiego życia, na mocy władzy naszego Pana Jezusa Chrystusa i Świętych Apostołów Piotra i Pawła, a także Naszej, po uprzednim dojrzałym namyśle, po licznych modlitwach i za radą wielu naszych Braci w biskupstwie, orzekamy i stwierdzamy, że błogosławiona Kinga jest Święta i wpisujemy Ją do Katalogu Świętych, polecając, aby odbierała Ona cześć jako Święta w całym Kościele. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Wszyscy śpiewają: **Amen.** (Co oznacza: **Niech się stanie.**)

Zanim jednak stało się to, na co czciciele Świętej Kingi czekali przez wieki, musiał zakończyć się Jej proces kanonizacyjny.

Procesy takie toczą się w dwóch sprawach:

- w sprawie heroicznego życia i cnót Błogosławionego,
- w sprawie cudu zdarzonego za Jego przyczyną.

Jako pierwszy rozpoczyna się proces w sprawie heroicznego życia i cnót. Komisja Biegłych /diecezjalna/ gromadzi dokumenty ową heroiczną potwierdzające oraz świadczące o kulcie otaczającym Błogosławionego. Po uznaniu przez Watykan ważności tego procesu, co następuje, gdy dokumentacja jest wystarczająca, postulatorzy opracowują i przekazują Kongregacji do Spraw Świętych „Positio super virtutibus”. Jest to oficjalny rejestr wszystkich dokumentów świadczących o heroicznosci cnót kandydata do tytułu świętego, a także o czci dla niego na przestrzeni wieków. Zazwyczaj jest to sporych rozmiarów księga. „Positio super virtutibus Beatae Cunegundis” /wyd. w 1996 r. w Watykanie przez Kongregację do Spraw Świętych/ jest 748-stronicową księgą formatu A-44. (!)

Dopiero od przekazania Kongregacji do Spraw Świętych tego dokumentu, rozpoczyna się główna i decydująca faza procesu. Ma on trzy etapy. Jako pierwsza analizuje i ocenia dokumenty Komisja Historyków. Po wydaniu przez nią pozytywnej opinii, sprawę przejmuje Komisja Teologiczna. Gdy jej werdykt jest pozytywny, rozpoczyna się trzeci etap. Jest nim publiczna dyskusja w obecności papieża, po czym ogłoszony zostaje dekret o uznaniu heroicznego cnót Błogosławionego.

Promulgacja tego dekretu oznacza, że może rozpocząć się proces w sprawie cudu, który zdarzył się za sprawą Błogosławionego. Przygotowane wcześniej przez Komisję Diecezjalną dokumenty, przesłane zostają Kongregacji do Spraw Świętych. Ten proces również ma trzy etapy. Jako pierwsza ocenia dowody w sprawie cudu Komisja Medyczna,

a po stwierdzeniu przez nią, że w świetle aktualnej wiedzy naukowej przedstawiony przypadek uzdrowienia ma cechy cudowności, następują dwa następne etapy. Są one takie same, jak w procesie o heroicznosci cnót.

W procesie o cudzie za sprawą bł. Kingi papież, który znał dokumenty i miał pewność, iż niezbitcie dowodzą one cudownego uzdrowienia, zrezygnował z publicznej dyskusji, ze względu na zbliżający się termin jego pielgrzymki do Polski. Jeśli uroczystość kanonizacji miała się podczas niej odbyć, należało się spieszyć. Przygotowania do pielgrzymki są długie, bardzo drobiazgowo i skomplikowane, nie można uroczystości wymagającej szczególnych przygotowań włączać do jej programu w ostatniej chwili. Ojciec Święty potwierdził zatem zakończenie procesu kanonizacyjnego, po wydaniu przez Komisję Teologiczną pozytywnej opinii odnośnie cudu.

Dokumentacja dotycząca cudownego uzdrowienia jest bardzo obszerna. Oprócz historii choroby i opinii specjalistów - lekarzy, znajdują się w niej liczne, bardziej lub mniej szczegółowe relacje świadków, przedstawiające okoliczności i przebieg tego zdarzenia.

Oto jak opowiadają o chorobie i powrocie do zdrowia bliskiego im człowieka dwaj świadkowie procesu w sprawie cudu za sprawą św. Kingi:

„Relacja dotycząca znanych mi okoliczności zachorowania i uzdrowienia /.../

W styczniu 1974 roku mój kolega /.../ wyjechał na kilkudniową konferencję do /.../. Jeszcze przed przewidzianym terminem jej zakończenia dowiedzieliśmy się, że jest w szpitalu w stanie bardzo ciężkim. Z uzyskanych informacji wynikało, że cierpiał na bardzo silne bóle w prawej dolnej części brzucha, ale chcąc dotrzeć do końca konferencji, zlekceważył objawy i dopiero wysoka gorączka i ciężki stan ogólny spowodowały, że został odwieziony do szpitala w /.../, gdzie stwierdzono tzw. pęknięty wyrostek robaczkowy i powikłania w postaci zapalenia otrzewnej. O ile dobrze pamiętam, bezpośrednio po operacji tamże przewieziono go do szpitala w /.../. Wiem z całą pewnością, że obok ciężkiego zapalenia otrzewnej dołączyła się tzw. sespa ogólna /dawniej zwana zakażeniem krwi/, spowodowana pałeczką ropy błękitnej. Mimo intensywnego leczenia dostępnymi wówczas antybiotykami, w tym zastosowano nowy wówczas i trudno dostępny antybiotyk z grupy cefalosporyn, stan /.../ pogarszał się niemal z godziny na godzinę. Podczas odwiedzin stopniowo tracił kontakt, wreszcie zaistniała sytuacja, w której dopuszczono nas /nie pamiętam, który z kolegów towarzyszył mi wówczas/ tylko do drzwi salki, w której leżał chory, nieprzytomny i dający słabe oznaki życia. Lekarz dyżurny /nie pamiętam nazwiska/ z poważną miną stwierdził, że stan jest krytyczny i należy liczyć się z najgorszym. /.../ odwiedzała wtedy często jego żona /.../ i chyba w jej obecności nastąpiło to stwierdzenie. Zapytano wówczas, czy chory ma krewnych, prócz żony, którzy chcieliby się jeszcze z nim zobaczyć. W przekonaniu nas wszystkich stan /.../ był agonalny. Osobiście nie przypominam sobie zapamiętanej przez doc. dr-a /.../ informacji o płaskim przebiegu krzywych encefalogramu.

Kol. /.../ miał żyjącą jeszcze /.../ rodzoną siostrę, która została powiadomiona o krytycznym stanie brata. Było to już w lutym 1974. Chyba wtedy też powiadomiono nas, że odmawiają posłuszeństwa kolejno ważne dla życia organy, w tym nerki: wystąpił bezmocz. Siostra /.../ przyjechała natychmiast po otrzymaniu telegramu, przywożąc ze sobą pojemniczki z wodą ze źródła, położonego w pobliżu klasztoru PP Klarysek, a znanego jako posiadające wodę uzdrawiającą za przyczyną Bł. Kingi, patronki Klasztoru.

Natychmiast podała tę wodę swojemu bratu, o ile pamiętam, bez entuzjazmu lekarzy, którzy obawiali się, że nieprzytomny pacjent może się zachłysnąć. Okazało się jednak, że chory potrafił przełknąć kilka łyków. Nastąpiła tu sytuacja bardzo dziwna, dziwili się lekarze i przyjaciele chorego. Następnego dnia doszło do przełamania kryzysu, kol. /.../ odzyskał pełną przytomność i zaczął częściowo przychodzić do zdrowia. Piszę: częściowo, gdyż funkcjonowanie nerek nie powróciło i chorego należało poddawać dwa razy w tygodniu dializie /oczyszczanie krwi przy użyciu aparatury, zwanej sztuczną nerką/. Najważniejsze jednak jest to, że ustąpiła sespa i związane z nią objawy intoksykacji ogólnej. Na razie życiu chorego przestało zagrażać jakiejkolwiek niebezpieczeństwo pod warunkiem pilnowania terminów dializ. Lekarze zapewnili, że zdarzają się przypadki uszkodzenia nerek w wyniku ogólnego ciężkiego zakażenia, jakie przebył kol. /.../, nie potrafili jednak odpowiedzieć, czy jest to całkowicie nieodwracalne. Specjaliści nefrologzy - Pan prof. /.../ z kliniki /.../, gdzie odbywały się dializy oraz Pani prof. /.../ twierdzili, że w ciągu trzech miesięcy funkcjonowanie nerek może jeszcze powrócić. Kiedy w maju okazało się, że nerki nie wykazują śladu działania, właściwie wszyscy: sam chory, rodzina, a także przyjaciele pogodzili się już z tym, że do końca życia chory będzie dwa razy w tygodniu poddawany dializie. Osobiście udało mi się być obecnym - dzięki wyjątkowemu zezwoleniu - podczas jednego z takich zabiegów. Praktycznie stan chorego był niezły po dializie, w ciągu dwu - trzech dni narastały objawy zatrucia mocznikiem i nasz kolega musiał być odwieziony do ponownego oczyszczania krwi na drodze pozaustrojowej. O ile wiem, jego siostra /.../ dostarczała mu stale wodę z wymienionego wyżej źródła z pełną wiarą, że doprowadzi to do wyzdrowienia. W miesiącu lipcu lub sierpniu nastąpiło zjawisko, które wprawiło w zdumienie zarówno lekarzy, jak i mniej znających się na chorobie kolegów chorego.. W ciągu paru dni powróciła diureza /oddawanie moczu przez chorego/, a działa się to po upływie ponad pół roku od chwili całkowitego zatrzymania pracy nerek. Wykonane wielokrotnie analizy krwi dowiodły, że niektóre wskaźniki wskazywały na pewien stopień uszkodzenia miąższu nerek, ale dializa okazała się w dalszym przebiegu zbędna. Kol. /.../ powrócił do pracy z zachowaniem pełnej kondycji psychicznej, fizycznie czuł się również bardzo dobrze, nie przestrzegał diety, odbywał częste i męczące podróże. /.../ Mogę natomiast stwierdzić, że dla nas wszystkich /.../ w owym czasie dwuetapowe uzdrowienie /.../ miało wszelkie cechy cudowności."

Podobnie, choć mniej szczegółowo, zrelacjonowała to zdarzenie żona cudownie uzdrowionego chorego. Z jej oświadczenia zacytuję zatem tylko niektóre fragmenty. Są one bardzo istotne, ponieważ dowodzą ogromnej wiary w moc św. Kingi, a także ukazują determinację, z jaką pełne tej właśnie wiary, najbliższe choremu kobiecie /a szczególnie siostra/, starały się mu pomóc.

„Oświadczenie w sprawie cudownego powrotu do zdrowia za przyczyną Bł. Kingi mojego śp. męża /.../

/.../ Moja Szwagierka /.../ zobaczywszy swego brata z którym nie było kontaktu, odezwała się do mnie: *Jadę zaraz /.../ do Starego Sącza po wodę ze źródła Bł. Kingi*. Zdążyła tylko wyjaśnić, że bardzo wierzy w wstawiennictwo Bł. Kingi gdyż słyszała o wielu cudownych uzdrowieniach za Jej przyczyną. Wróciła około 9 rano i doskonale pamiętam, że obie stałyśmy /.../ przy łóżku czekając aż zostaniemy same (czuwała siostra szpitalna). P. /.../ (opuszczono nazwisko siostry chorego) podała cudowną wodę małymi ilościami - kilka kropel, z powagą chwili. /.../ Po paru dniach od

momentu podania wody ze źródła Bł. Kingi do nas zebranych przyjaciół i rodziny koło sali dializ wyszedł 6 marca 1974 r. prof. /.../ ze słowami: *Jeżeli jesteśmy wierzący, Chrystus zmartwychwstał*. Zrobiło to na mnie ogromne wrażenie i jednoznacznie powiązałam to jako cudowne uzdrowienie za przyczyną Bł. Kingi. /.../ Gdy nerki zaczęły funkcjonować normalnie, mąż pracował normalnie w Uczelni. /.../ Zmarł 17. VI. 1988 /.../ po przebytym zawale i zatorze płucnym. Siostra /.../ zmarła 7.XI. 1991 r. i zeznań o cudownym uzdrowieniu swego Brata jako bezpośredni świadek nie będzie już mogła złożyć. /.../”

Wydarzenie to ostatecznie przesądziło o uznaniu księżnej Kingi Świętej. Przypadków cudownych uzdrowień za Jej sprawą, opisano na przestrzeni wieków wiele. Relacje te znajdują się w „Positio super virtutibus”.

Przybywający bardzo licznie do sanktuarium św. Kingi pielgrzymi, zwierają się czasem, iż przyjechali tu powtórnie, aby podziękować za łaski, które otrzymali, dzięki modlitwie w tym miejscu. Kult św. Kingi i wiara w Jej wstawiennictwo u Boga są obecnie bardzo żywe i zataczają coraz szersze kręgi.

Powróćmy raz jeszcze do zdarzeń sprzed pięciu lat. Po zakończonej mszy św. Ojciec Święty udał się do starosądeckiego Klasztoru Sióstr Klarysek. Honory domu czyniła ówczesna ksieni tego konwentu - Matka Teresa Izworska.

Wypada przynajmniej wspomnieć, iż w tym roku minęło 25 lat Jej profesji zakonnej. Zaledwie przed kilkunastu dniami odbyła się z tej okazji w klasztorze skromna, lecz bardzo piękna i wzruszająca uroczystość.

Matka Teresa Izworska jest autorką słów pieśni dziękczynnej za dar świętości Pani Ziemi Sądeckiej. To najpiękniejsza pieśń rozbrzmiewająca od pięciu lat w starosądeckim klasztorze. Jej refren będzie najlepszym zakończeniem tej części mojej relacji dotyczącej drogi św. Kingi na ołtarze.

**Najświętsza Trójco, niech Ci będzie chwała
Za Kingę Świętą daną nam
Światłością Łaski Twojej zajaśniała
Jej szczęściem jesteś Boże sam.**

c d n



Św. Kinga w Chwale, XVII w., dzieło Derysarza, malowidło na ścianie kościoła p.w. Świętej Trójcy w Starym Sączu (fot. arch. klasztorne)

Z MAGISTRATU: 3 MLN ZŁOTYCH DO KASY GMINY!

Miasto i Gmina Stary Sącz w budowie

Burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz pozyskał już tym w roku (m.in. w instytucjach odpowiedzialnych za infrastrukturę publiczną) na roboty w zakresie infrastruktury technicznej na terenie gminy - w formie dotacji, grantów, dofinansowania, współfinansowania, podziału środków na usuwanie skutków klęsk żywiołowych... łącznie ponad 3 mln złotych (Więcej niż przewidywane dochody gminy z podatku od nieruchomości, leśnego i rolnego razem wziętych!)



240 tys. zł z Urzędu Marszałka Województwa Małopolskiego zasililo przebudowę budynku Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Gołkowicach.



Na budowę hali przy Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Barcicach pozyskano 640 tys. zł z Urzędu Marszałka Województwa Małopolskiego oraz 50 tys. zł z PFRON na dofinansowanie robót budowlanych służących rehabilitacji, w związku potrzebami osób niepełnosprawnych

- Z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa otrzymano (program SAPARD współfinansowany ze środków Unii Europejskiej) 305 tys. zł na przebudowę drogi gminnej „Ćwierci - Opalana” w Gaboniu
- Z Biura Finansów Komendy Głównej Straży Pożarnej otrzymano 10 tys. zł na dokończenie budowy strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej w Barcicach

- Z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów (Biuro ds. Usuwania Klęsk Żywiołowych) pozyskano 35 tys. zł na odbudowę drogi i mostu do osiedla Sarnów w Przysietnicy



700 tys. zł pozyskano z rządowego Biura ds. Usuwania Klęsk Żywiołowych na odbudowę infrastruktury drogowej w ramach usuwania skutków klęsk żywiołowych. Dzięki temu przebudowano ok. 7 km dróg gminnych. Na zdjęciu remont drogi w Popowicach - „Na Połom”

- Z Powiatu Nowosądeckiego pozyskano 10 tys. zł na remont chodnika w Moszczenicy Niższej oraz 15 tys. zł na remont chodnika w Przysietnicy przy drodze Stary Sącz - Przysietnica - Barcice



Z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (w ramach współfinansowania z programu SAPARD - współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej) pozyskano blisko 480 tys. zł na przebudowę drogi na osiedlu w Gołkowicach Dolnych



Marszałek Województwa Małopolskiego przeznaczył **145 tys. zł** na remont chodnika w Mostkach

- Dzięki 170 tys. zł z GDDKiA jeszcze w tym roku zostanie wybudowany lewostronny chodnik w miejscowości Barcice - Zabronie
- Od Marszałka Województwa Małopolskiego pozyskano **126 tys. zł** na wymianę pokrycia dachu budynku Gimnazjum w Starym Sączu



Remont budynku klubu Omen prowadzony jest przez pracowników zatrudnionych w ramach robót publicznych. Gmina uzyska z Urzędu Pracy refundację do **120 tys. zł** w związku z zatrudnieniem bezrobotnych



W Starym Sączu odbudowa nawierzchni ulicy po pracach związanych z kanalizacją współfinansowana jest z kredytów preferencyjnych WFOŚiGW, które będą częściowo umorzone. (Na zdjęciu remont ulicy Chrobrego)

W nieodległej perspektywie zostaną jeszcze rozstrzygnięte - wstępnie zakwalifikowane - wnioski złożone do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie - na modernizację kotłowni gazowej w budynku OSP w Starym Sączu oraz instalację kolektorów słonecznych w Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Barcicach.

Unijne fundusze szansą dla wsi...

Jeszcze nigdy nie było do dyspozycji tylu instrumentów stymulujących zrównoważony rozwój polskiej wsi. Do rolnictwa i na obszary wiejskie w latach 2004-2006 z budżetu UE trafi około 7,2 mld euro (ok. 29 mld zł). Będą to środki finansowe przeznaczone na: dopłaty bezpośrednie (40%), rozwój wsi (Plan Rozwoju Obszarów Wiejskich – 32%), fundusze strukturalne (Sektorowy Program Operacyjny „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich” – 17%), interwencję rynkową i subsydia eksportowe (11%); około 20 działań, których celem jest m.in. podniesienie konkurencyjności polskich gospodarstw rolnych.

* **Renty strukturalne**, czyli wcześniejsze emerytury dla rolników w wieku przedemerytalnym, którzy prześlą gospodarstwa o pow. co najmniej 1 ha młodszym następcom lub innym rolnikom na powiększenie ich gospodarstw. Rolnik musi je prowadzić od co najmniej 10 lat, w tym przez 5 lat być ubezpieczony w KRUS (w dniu złożenia wniosku). Wysokość renty może wynieść **od 210 do 440% najniższej emerytury krajowej**.

* **Dopłaty do obszarów o niekorzystnych warunkach gospodarowania**, czyli dotacja **od 37,8 do 67,8 euro/ha** uzależniona od typu obszaru oraz wielkości gospodarstwa.

* **Pomoc dla gospodarstw niskotowarowych**, czyli premia roczna **1250 euro**, maksymalnie przez 5 lat, ułatwiająca wejście gospodarstw na rynek, poprzez poprawę ich konkurencyjności i zwiększenie dochodowości.

* **Programy rolnośrodowiskowe**, m.in. na stosowanie ekologicznych metod gospodarowania, utrzymywanie łąk i pastwisk o wysokich walorach przyrodniczych, ochronę gleb i wód, zachowanie rodzimych ras zwierząt.

* **Program zalesieniowy**, czyli jednorazowa dotacja w wys. 80% kosztów założenia uprawy (**od 986,24 do 1353,21 euro/ha**) oraz przez kolejne 5 lat roczna premia pielęgnacyjna (**od 96,32 do 252,29 euro/ha**).

* **Dostosowanie gospodarstw rolnych do standardów Unii Europejskiej**, czyli pomoc przewidująca roczne premie wypłacane do 3 lat, łącznie od 80 do 150 tys. zł

* Tworzenie **grup producentów rolnych** przewiduje wsparcie dla około 140 grup, które powstaną po 1 maja br. Pomoc udzielana będzie nie dłużej niż przez 5 lat (od 5 do 2% lub od 2,5 do 1,5% wartości rocznej sprzedaży produkcji).

* **Ułatwienie startu młodym rolnikom**, czyli bezzwrotna dotacja (50 tys. zł) dla rolnika (18-40 lat) ubezpieczonego w KRUS, posiadającego odpowiednie kwalifikacje zawodowe, który zobowiąże się też do prowadzenia gospodarstwa przez co najmniej 5 lat.

* **Wsparcie inwestycji w gospodarstwach rolnych** (przedłużeniu programu SAPARD), czyli maksymalnie **300 tys. zł** po zakończeniu inwestycji, w formie zwrotu 50% (dla młodego rolnika 55-65%) kosztów kwalifikowanych inwestycji (m.in. budowy lub remontu budynków produkcyjnych, zakupu maszyn i urządzeń do produkcji rolnej i przechowalnictwa, zakupu gruntów rolnych, zakładania plantacji wieloletnich, zakupu stada podstawowego, budowy i instalacji urządzeń nawadniających).

* **Wsparcie na różnicowanie działalności rolniczej i zbliżonej do rolnictwa**, czyli dofinansowanie (do 50% kosztów przedsięwzięcia po zakończeniu inwestycji), nie więcej niż **300 tys. zł** na projekty tworzenia dodatkowej działalności dla rolnika lub domowników (agroturystyka, usługi na rzecz rolnictwa i gospodarki leśnej, wstępne przetwórstwo i przygotowanie produktów rolnych do sprzedaży, rzemiosło i rękodzielnictwo, usługi świadczone za pomocą Internetu).

Uwaga: W każdą środę w UMiG Stary Sącz (7.30-15.30) dyżuruje specjalista ODR - Nawojowa, który udziela szczegółowych informacji na powyższe tematy. Tel. 4460270 w. 115.

Leszek Misiewicz

Tradycje kulturalno-oświatowe Starego Sącza

IV. Rozwój kultury miał zawsze ogromne znaczenie dla życia starosądeczan. Stary Sącz posiadał bogate tradycje życia kulturalnego. Po zakończeniu II wojny światowej kontynuowano je, dodając do dawnych nowe formy aktywności, co w konsekwencji doprowadziło do tak bogatej działalności w dziedzinie kultury. Ciekawą inicjatywą podjętą przez ludzi dążących do podnoszenia poziomu kulturalnego było zaangażowanie się w działanie Społecznej Rady Kultury.

Działacze skupieni w Klubie Ziemi Sądeckiej i Komitecie FJW w Nowym Sączu podjęli inicjatywę społeczno-kulturalnej aktywizacji ludności powiatu nowosądeckiego. Przy współpracy z socjologami Instytutu Filologii i Socjologii PAN opracowano założenia, które dotyczyły:

- 1) realizowania w praktyce szerokiego pojęcia kultury;
- 2) kształtowania potrzeb i budowania wyższego poziomu zainteresowań;
- 3) zachowania różnorodności tradycji i dążeń lokalnych.

Wraz z reorganizacją struktury i administracji kraju w nowo powstałych jednostkach tworzone były miejskie i gminne ośrodki, których zadaniem była koordynacja działań w zakresie krzewienia kultury. Taki właśnie ośrodek powstał również w Starym Sączu. Miejsko Gminny Ośrodek Kultury współpracował z organizacjami i instytucjami oraz wszelkiego typu towarzystwami zajmującymi się upowszechnianiem kultury jak: Ogniskiem Pracy Pozaszkolnej, Towarzystwem Miłośników Starego Sącza, miejscowymi szkołami oraz Społeczną Radą Klubu Młodzieżowego „Omen”. Obecnie Miejsko Gminny Ośrodek Kultury został przekształcony w Zespół Placówek Społeczno Kulturalnych Miasta i Gminy Stary Sącz realizując skrupulatnie zadania związane z krzewieniem kultury w grodzie sądeckim.

Próbując przedstawić ilość, charakter oraz jakość działalności świetlic, które funkcjonowały w mieście, zauważymy, że jest to prezentacja zamierzeń i wysiłków czynionych przez różne instytucje w celu podtrzymania aktywności, względnie pobudzenia do działania różnych kręgów społecznych w dziedzinie szeroko pojętej kultury. Należy wyliczyć przynajmniej dziewięć świetlic funkcjonujących w Starym Sączu. Jedna z nich od chwili powstania działa do dzisiaj, inne zaś po krótkim okresie aktywności zostały zamknięte. Wśród nich należy wymienić: Świetlicę Kolejową, Świetlicę Miejską, Świetlicę Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Zakładową Świetlicę Spółdzielni Futrzarsko-Garbarskiej, Zakładową Świetlicę Zakładu Eksploatacji Kruszywa, Świetlicę Dworcową, Świetlicę Domu Strażaka.

Starosądecka orkiestra rozpoczęła swoją działalność po zakończeniu I wojny światowej, tj. w 1919 r. Powstała ona przy Związku Bratnia Pomoc Pracowników Kolejowych. W czasie dotychczasowej działalności osoby skupione w orkiestrze dętej poprzez swoją aktywność, najczęściej pozazawodową, starały się zaznaczyć swoją obecność w życiu kulturalnym miasta, a swoją pracą twórczą dać radość i wytchnienie współobywatelom. Jedynie tymi okolicznościami można tłumaczyć fakt tak długiego funkcjonowania i znaczącej działalności orkiestry. Występy na licznych uroczystościach i udział w konkursach zyskały sympatię i uznanie w środowisku, wzbogaciły życie kulturalne miasta, dając okazję mieszkańcom do niebanalnych przeżyć artystycznych.

Starosądecki Festiwal Muzyki Dawnej powstał z inicjatywy Stanisława Gałońskiego, dyrygenta, dyrektora Capelli Cracoviensis. Sam zamysł zrodził się latem 1973 roku. Państwo Gałońscy wielokrotnie wypowiadali się na temat walorów miasta, jakby specjalnie stworzonego do kultywowania muzyki dawnej. To przecież tutaj, zaledwie kilka lat wcześniej, dokonano w bibliotece sądeckich klarysek cennego odkrycia najstarszych polskich zabytków muzyki wielogłosowej. Uwarunkowania, stanowiące podłoże, na których zakiełkowała idea festiwalu, były jednak znacznie rozleglejsze. Kultywowanie śpiewu i muzyki instrumentalnej było w klasztorach reguły franciszkańskiej jak najbardziej zwyczajne. Nikt nie przypuszczał, że poziom muzyki uprawianej w klasztorze u schyłku XIII w. mógł być porównywalny do ekskluzywnych osiągnięć paryskiej Szkoły Notre Dame. Ramy programowe Starosądeckiego Festiwalu objęły trzy wielkie epoki muzyczne: średniowiecze, odrodzenie i barok, dopuszczały zatem wykonywanie pod umownym szyldem muzyki dawnej utworów stworzonych w ciągu ośmiu stuleci, od monofonicznego śpiewu chóralu gregoriańskiego, po monumentalne oratoria i kantaty późnego baroku. Festiwal od razu zyskał aprobatę i sympatię muzykologów i krytyków muzycznych, szczególnie czasów muzyki średniowiecznej i odrodzenia. Starosądecki Festiwal Muzyki Dawnej funkcjonuje nadal. Koncerty i imprezy towarzyszące przynoszą radość słuchaczom, chlubę miastu i satysfakcję organizatorom. Doczekał się dwu monograficznych opracowań.

Dążenie mieszkańców do zachowania w nienaruszonej formie architektury miasta, uchronienia jego tradycji i wielowiekowej kultury od zapomnienia, stało się impulsem do powstania Towarzystwa Miłośników Starego Sącza. Idea powstania Towarzystwa wyrosła z aktywności społecznej starosądeczan, ujawniającej się jeszcze w okresie międzywojennym. Aktywność ta sprowadzała się do ochrony zabytków regionu i poszukiwania, przechowywania pamiątek, zdjęć, eksponatów, które stanowiłyby dokumentację własnej historii. Takie podejście do problemu odegrało w środowisku znaczącą rolę, uświadamiało mieszkańcom, że o pamiątki przeszłości grodu należy wykazywać nieustanną dbałość i troskę. Postawy starosądeczan wobec własnej tradycji sprawdziły się w powojennej sytuacji społeczno-politycznej. Omawiając działalność Towarzystwa należy zaznaczyć, iż uczestniczyło ono w innych przedsięwzięciach i akcjach podejmowanych przez władze miejskie i regionalne,

*Gimnazjum im Juliusza Słowackiego
w Starym Sączu /fot. R. Kumor/*



reprezentowało miasto na zewnątrz. W związku z udziałem Starego Sącza w telewizyjnym programie „Bank 440” Towarzystwo uczestniczyło w tej rywalizacji, wykonując prace społeczne. Towarzystwo brało również udział w ogłoszonym przez redakcję „Kuriera Polskiego” konkursie „Blżej regionu, blżej kraju”, otrzymując dyplom przyznawany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. W roku 1976 tematem jednej audycji telewizyjnej prowadzonej przez Wiktora Zina z serii „Piórkiem i Węgłem” był Stary Sącz i jego architektura. Szkic historyczny miasta, stanowiący tło dla prezentowanych w tym programie zabytków został przygotowany przez członków Towarzystwa. Towarzystwo Miłośników Starego Sącza reprezentuje miasto na zewnątrz, działa w jego interesie, propaguje i kultywuje piękno regionu i dzięki tej działalności jest przykładem funkcjonującej instytucji opartej na społecznej pracy jego członków.

Tradycje czytelnicze mieszkańców Starego Sącza sięgają swoimi początkami okresu staropolskiego. Zapotrzebowanie na słowo drukowane zaspokajały istniejące już w XVII w. biblioteki w starosądeckich klasztorach oo. Franciszkanów i ss. Klarysek. W drugiej połowie XIX w. i szczególnie w pierwszej połowie XX w. powstaje wiele czytelni i bibliotek przy licznie działających instytucjach oraz organizacjach społeczno-politycznych. Głównie w oparciu o nauczycielstwo rozwijały się biblioteki w mieście. Blżej nie określona czytelnia istniała już w Starym Sączu w r. 1872. W r. 1887 Krakowskie Towarzystwo Oświaty Ludowej założyło swą bibliotekę w mieście. W 1888 roku posiadała ona 348 dzieł i 6 czasopism. Korzystało z nich 56 czytelników. W r. 1899 biblioteka ta przestała istnieć. Lwowskie Towarzystwo Oświaty Ludowej w r. 1895 założyło kolejną bibliotekę, korzystało z niej 100 czytelników. Najdłużej utrzymała się biblioteka utworzona w 1904 r. przez Towarzystwo Szkoły Ludowej. W 1909 r. posiadała ona 667 książek, korzystało z niej mieszczaństwo, uczniowie szkolni, a Rada wspierała ją drobnymi subwencjami, toteż istniała aż do wybuchu II wojny światowej. Bibliotekę głównie dla młodzieży prowadził „Sokół”. Istniała także biblioteka parafialna, dostępna dla wszystkich mieszkańców. Zamknięty charakter posiadały biblioteka szkoły klasztornej i Seminarium Nauczycielskiego, z których korzystać mogli tylko uczennice i uczniowie. W okresie międzywojennym w mieście funkcjonowało dziewięć czytelni-wypożyczalni bibliotecznych. Druga wojna światowa bardzo uszczupliła bogate zasoby biblioteczne. Ogólnie udało się uratować od zniszczenia czy rozproszenia 128 pozycji książkowych. Działająca obecnie Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Stary Sącz rozpoczęła swoją działalność w 1946 roku. Zaczętkiem biblioteki było 129 egzemplarzy książek zebranych po zakończeniu działań wojennych przez Walentego Wajmana. Biblioteka zaczęła przez swoją działalność i wszechstronną aktywność wpływać na życie kulturalne miasta. Wyrazem uznania i rosnącego jej znaczenia było powstanie w kwietniu 1958 r. Koła Przyjaciół Biblioteki w Starym Sączu. Jego program sprowadzał się do rozpowszechniania wiedzy i kultury. Miejska Biblioteka Publiczna była w mieście ważną placówką kulturalną i w jego rozwoju odgrywała wybitną rolę. Już w 1957 r. miała swój poważny wkład w przygotowanie uroczystości 700-lecia Starego Sącza i 600-lecia nadania praw miejskich. Na jej znaczącą rolę wpłynęła twórcza inicjatywa dyrektorów oraz aktywna postawa pracowników.

Jubileuszowy rok w JEDYNCE

Na gwarnych korytarzach starosądeckiej „jedyńki” ucichło. Ostatni dzwonek szkolny dał o sobie znać 25 czerwca w czasie uroczystego zakończenia roku szkolnego. A rok ten był szczególny i wyjątkowo pracowity...

Zaczęło się od jubileuszu 40-lecia istnienia szkoły. Dwumiesięczne przygotowania dały oczekiwane rezultaty: zadowolenie z własnej pracy, podziękowania, uśmiech na twarzach przybyłych gości (przedstawiciele Kościoła, Urzędu Miasta i Gminy w Starym Sączu, byłych pracowników placówki). Wróciły dawne wspomnienia po zwiedzeniu wystawy: „Historia szkoły na fotografiach”.

Przy tej okazji pomysiano o patronie, którego ta szkoła jeszcze nie ma. Cały drugi okres podejmowano działania zmierzające do nadania imienia szkole. Wybory wśród uczniów, rodziców i nauczycieli (I i II tura) przebiegły sprawnie i z należytą opravą. Wyloniono trzech kandydatów: Jana Pawła II, Jana Joachima Czecha, ks. prof. Józefa Tischnera. Już niedługo poznamy „Tego Właściwego”.

Rok 2003/2004 w tej placówce przebiegał pod znakiem wizytacji. Wizytator Marta Sarota była zadowolona z efektów pracy szkoły. W przedstawionym przez nią raporcie o jakości edukacji przeważały pochwały. A chwalić się było czym... Już na koniec roku podsumowano wyniki nauczania, które okazały się być wyższe od lat ubiegłych (średnia szkoły 4,3). Wyniki sprawdzianu w klasie szóstej były również zadowalające. Uczniowie na wielu konkursach przedmiotowych o zasięgu szkolnym, gminnym, powiatowym i wojewódzkim „popisywali” się swoimi umiejętnościami. Na uwagę zasługuje troje uczniów: Anna Konieczny - finalistka Małopolskiego Konkursu Humanistycznego, Krzysztof Hotłoś i Jakub Pałka, którzy wzięli udział w etapie wojewódzkim Konkursu Matematyczno - Przyrodniczego. Dumą napawa udział w finale Ogólnopolskiego Dziecięcego Festiwalu „Skowroneczek” Karoliny Rams - uczennicy III klasy.

Duch sportu towarzyszył tej szkole od zawsze. W tym roku uczniowie wykazali się sprawnością fizyczną w 35 zawodach na szczeblu gminnym, powiatowym i wojewódzkim oraz 14 zawodach szkolnych. Uczeń klasy V Sebastian Janczura zdobywał laury podczas zawodów w narciarstwie alpejskim oraz reprezentował nasz kraj w Austrii i Słowacji.

„Jedyńka” zaczęła edycję kolejnych już konkursów: Międzyszkolnego Konkursu Humanistycznego „Omnibus” oraz Szkolnego Konkursu Matematyczno-Przyrodniczego „Eko-Pitagoras”. Przy okazji zapoczątkowano wydawanie gazetki pod tym samym tytułem, którą redaguje Liliana Królikowska. To już trzecie piśmiśko w tej szkole.

W związku z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej zapoczątkowano również cykl apeli poświęconych państwom europejskim (Grecja i Holandia już zostały w pamięci uczniów).

Stwarzając dzieciom możliwość zaprezentowania swoich talentów muzycznych, tanecznych i plastycznych nauczyciele zorganizowali po raz drugi Szkolne Prezentacje Artystyczne.

Uczniowie mieli również okazję spotkać się z ciekawymi ludźmi: Ludwikiem Czechem - synem Jana Joachima Czecha, Katarzyną Hejmej - studentką europeistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, Janem Magierą - słynnym starosądeckim kolarzem.

Jak co roku przygotowano wiele imprez środowiskowych, niektóre z nich zaprezentowano w kinie Poprad: „Jaselka” połączone z kiermaszem ozdób choinkowych, „Dzień Babci i Dziadka”, „Dzień Rodziny”; sztukę, pt. „Mały Książę”. Chłuba podstawówki-zespół „Starosądeczanie” pod kierunkiem: Ireny Chochorowskiej i Ewy Zięby oraz Stanisława Dąbrowskiego swoimi występami uświetnił m.in. 100-lecie istnienia Zespołu Szkół Zawodowych w Starym Sączu i 50-lecie istnienia Liceum Medycznego oraz podczas imprez zorganizowanych w związku z wstąpieniem Polski do UE w Krośniku i Starym Sączu.

Nie brakowało również akcji charytatywnych, nad których przebiegiem czuwała Danuta Hejmej. Zbierano żywność i ubrania dla potrzebujących, pieniądze na leczenie i rehabilitację Ani Waśko. W budynku szkoły przy ul. Kazimierza Wielkiego jak co roku zorganizowano loterię fantową, z której pieniądze przeznaczono na prezenty gwiazdkowe dla uczniów szkoły i włączono się w akcję o zasięgu powiatowym, pt. „Pluszak dla chorych dzieci”.

Nauczyciele nie zapomnieli o swoich wychowankach również w czasie ferii. Zaproponowali im bogatą ofertę zajęć. Wśród 19 różnych form wypoczynku znalazły się: wyjazdy na basen, kuligi, projekcje filmów, zajęcia przygotowawcze do konkursów, a nawet nauka: haftu „richelieu” i malowania na szkle.

W bieżącym roku szkolnym otwarto stronę internetową, która będzie pomocna w promowaniu starosądeckiej podstawówki.

Roczne podsumowanie nie wypadło najgorzej, ba... wypadło bardzo dobrze. Życzyć by należało co najmniej takich samych osiągnięć i sukcesów w nowym roku szkolnym. Czas wypoczynku pozwoli pracownikom szkoły nabrać sił i zapału do pracy. (AW, BT)

SĄDECKIE WYCZULENIA

Edmund Wojnarowski

CO SĄDECZNIE WIEDZĄ O NOWYM MIEŚCIE KORCZYNIE

Z rozmów przeprowadzanych okolicznościowo miałem się możliwość przekonać, że bardzo niewiele. Nic prawie.

A przecież w tym właśnie mieście doszło do przekazania przez Bolesława Wstydliviego Ziemi Sądeckiej swej żonie Kindze.

W Nowym Mieście Korczynie po Bolesława śmierci dochodziło do kulminacji między Kingą a Leszkiem Czarnym w głośnym sporze co do prawomocności tegoż przekazania. No i wreszcie to miasto jest wymieniane w nagłówku wielu aktów książęcych i królewskich. W tym kilku dotyczących Starego Sącza właśnie. Jak choćby ów akt z 4 czerwca 1268r., w którym to Stary Sącz wraz Cyganowicami uzyskał od Księżnej Kingi pierwszą organizację gminną z dwoma przywilejami.

Ale przed wyszczególnianiem dalszych faktów z tego zakresu, może najpierw spróbujmy się zapoznać z samym miastem.

Nowy Korczyn (...) jest to dawne miasto leżące w pobliżu ujścia Nidy do Wisły. - czytamy w „Słowniku etymologicznym miast i gmin PRL” Stanisława Rosponda¹ - Pierwotnie była to osada książęca i już w 1245 r. wyszczególniona (Corsin), z kościołem pod wezwaniem św. Mikołaja. Powstał tu z czasem zamek i miasto, gdyż nad rz. Nidą, niedaleko Wisły były dogodne warunki geograficzne. Bolesław Wstydlivy założył tu jeszcze przed 1258 r. miasto, nazywając je Nowym Miastem Korczynem. Ten przywilej lokacyjny był wzorem dla innych miast jako tzw. ius Corsinense.

Należy też nadmienić, że niedaleko Nowego Korczyna jest prastara Wiślica, ważny gród plemienny Wiślan. (...) Za Kazimierza Wielkiego miasto rozwijało się pomyślnie, tym bardziej że otoczono je murami i sztucznym Jeziorem, nazwanym Czartoryja.

W Nowym Mieście Korczynie - wracam już do wątku przerwanej sięgnięciem po informację ze słownika Rosponda - 18 kwietnia 1273. Bolesław Wstydlivy uwalnia mieszkańców sądeckich od opłaty ceł na całym obszarze swego księstwa i daje wolność spławu. Tu również dnia 17 lutego 1306 Władysław Łokietek, książę Krakowski uwalnia obywateli sądeckich od wszystkich ceł książęcych w Księstwie krakowskim i sandomierskim. 24 sierpnia 1387 Władysław potwierdza przywileje nadane sądeczanom przez Jadwigę. A 17 grudnia 1461 r. Król Kazimierz Wielki Nowemu Sączowi daje przywilej urządzenia dwutygodniowego jarmarku na św. Marcina. Zaś 17 grudnia 1461 r. stamtąd zezwala rajcom Nowego Sącza na pobieranie podatku mostowego. Zaś 16 maja 1472 r. tenże monarcha zatwierdza Stanisławowi Herhowi z Sącza przywilej na sółtystwo we Falkowej.

Również w tym mieście 29 sierpnia 1427 niejaki Piotr z Falkowy, sędzia i Zawisza Oleśnicki rozsądza sprawę niesłusznie pobranego cła od kupców nowosądeckich.²

I na tym przestaję czerpać z „Inwentarza Archiwum Miasta Nowego Sącza z lat 1292 - 1772”, by z I tomu „Szkiców historycznych” Karola Szajnochy przytoczyć, że w marcu r. 1257, w czasie pobytu rodziny książęcej w Korczynie, sporządzony został na korzyść św. Kingi dokument, mocą którego książę Bolesław Wstydlivy za spotrzebowane sumy posagowe zapisał jej tytułem wiana całą ziemię Sandecką. Ułożony z niezwykle owemu czasowi krasomówstwem, odczytany w książęcym dworze Korczyńskim w obecności obojga małżonków, tudzież świetnego zgromadzenia książąt, jako Kazimierza Kujawskiego

i Ziemowita Mazowieckiego, wielu prałatów, wojewodów, kasztelanów i innych urzędników...³

Z całego obszernego tekstu odczytanego wówczas zapisu, zawierającego nie tylko obszerną motywację ale i bogatą frazeologię - bogatszą zdaniem Szajnochy od towarzyszącej zwykle tego rodzaju pismom na tak wysokim szczeblu - nie bez kozery przytaczam tylko ten oto fragment z zapisu księcia Bolesława swej małżonce Kindze: *Powodując się mądrą radą wielebnego ojca, księdza Prandoty, biskupa Krakowskiego, tudzież idąc za postanowieniem i jednomyślną wolą, jako też przyzwoleniem wszystkich naszych panów, nadajemy Jej nieodwołalnie, w posiadanie wieczyste, ziemię Sandecką, rzetelnie i całkowicie, bez najmniejszego uszczuplenia, z wszelką władzą książęcą, jak sami takową dierżyliśmy.*⁴

Brak ścisłego określenia granic wyznaczających zapis z wyszczególnieniem nazw miejscowych mógł się właśnie stać pretekstem dla następcy Bolesława Wstydliviego, Leszka Czarnego, do nękania Kingi swoimi zastrzeżeniami. I aż trzeba było dokonać dodatkowych ustaleń dotyczących zapisu.

Ale o tym w jednym z kolejnych sądeckich wyczuleń.

¹ Ossolineum, Wrocław etc... 1984, s.254.

² Cytowałem z IV rozdziału pracy Kazimierza Golachowskiego, zatytułowanego „Inwentarz Archiwum Miasta Nowego Sącza z lat 1292 - 1772 umieszczonej w „Roczniku Sądeckim 1957”, wyd. Nowy Sącz 1957.

³ Lwów. Nakładem Karola Wilda. 1858. s 24.

⁴ op. cit. s 26.

W INTERNECIE:



Okienko Wojnarowskiego

Diennikarz, satyryk, publicysta (m.in. felietonista Kuriera Starosądeckiego) Edmund Wojnarowski otworzył swoją stronę w Internecie. Pod adresem <http://edmund.wojnarowski.w.interia.pl> można zapoznać się z wybranymi fragmentami bogatego dorobku Starosądeczanina urodzonego w Cyganowicach, obecnie mieszkającego w Katowicach.

Zagłądając do kolejnych okienek możemy prześledzić szeroką gamę ponad 50-letniego dorobku twórczego E. Wojnarowskiego. Są tam: „aktualności”, „felietony” (Starosądeczanie w Katowicach: „Ulica Marcina Szeligiewicza w Katowicach” i „Sowizdrzał z Sącza”o Marianie Mikucie - obydwie teksty ukazały się w miesięczniku społeczno-kulturalnym „Śląsk” nr 3/2004), „song eseje”, „kabaret”, „słuchowiska”, „dramaturgia” (dwie dobrze znane widzom teatralnym sztuki: Bajkopeja i Ballada o bochenku chleba), „publikacje” (w tym całym dużym rozdział poświęcony Staremu Sączowi i tekstom publikowanym w „Kurierze”).

Strony Wojnarowskiego są ładnie opracowane plastycznie (w tle portretu i karykatury autora - oczywiście góry!), łatwe do przeglądania, a przy tym dobrze zrobione technicznie. Można np. w specjalnym programie poczytać naszą gazetę, a poprzez „real playera” posłuchać kilku słuchowisk, które były prezentowane na antenie Radia Katowic. Warto zwrócić uwagę na mniej u nas znaną twórczość satyryczną Wojnarowskiego. W stanie wojennym Autor zawiesił działalność w radiu. Pisał wówczas felietony do pisma podziemnego „Jesteśmy”: - *Ideologa zawsze gniewa, / gdy ktoś nie myśli tak, jak trzeba. / Ale najbardziej go to piekło, / gdy ktoś niezgodnie rzecz nasświetli / i wątpliwości trza rozwiewać.*

Z przyjemnością polecam stronę internetową Edmunda Wojnarowskiego! (RK)

Festyn na Słonecznym

Na „II Słoneczny Festyn Rodzinny” na osiedlu... Słoneczne przybyło sporo dzieci i młodzieży, pojawiły się także - adekwatnie do nazwy imprezy - całe rodziny. Frekwencja dopisała, choć pogoda była w kratkę. Podczas festynu można było dokonać pomiaru ciśnienia tętniczego oraz zaopatrzyć wartościowy przedmiot w tajny znak. W trakcie imprezy przeszła ulewa, ale i tak udało się usmażyć kiełbaski na grillu, a zabawa była doskonała.

Młodzi starosądeczanie uczestniczyli w różnych rozgrywkach i konkursach. Mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami „Osiedle Słoneczne” - „Osiedle Zachód” w kategorii „szkoła podstawowa” wygrała drużyna z osiedla Zachód: M. Dąbrowski, J. Szczepaniak, R. Łatka, T. Skalski, T. Serafin, D. Mąka, Ł. Mąka, M. Essen. Natomiast w kategorii „gimnazja” zwyciężyli chłopcy z osiedla Słoneczne: A. Dziedzic, S. Nieć, J. Sobolkiewicz, P. Pieniek, D. Surma, M. Surma, P. Gwiżdż, D. Kulig. Mecz piłki siatkowej „czwórka” dziewcząt wygrały: K. Ruchała, B. Jaworska, A. Orlik, A. Zaręba. W grupie starszej chłopców zwyciężył zespół: P. Pieniek, D. Surma, D. Jaworski, S. Tokarz. W rzutkach do celu najlepsi byli: A. Zwolińska, A. Lis, D. Kozińska (grupa młodsza) oraz M. Surma, B. Jaworska, A. Serafin (grupa starsza). W slalomowej jeździe na rowerze najlepiej radzili sobie: K. Psonak, M. Król, G. Jastrzębska (grupa młodsza) oraz D. Surma, M. Surma, J. Gargas (grupa starsza). W konkursie plastycznym - malowanie na asfalcie laureatami zostali: U. Zwolińska, N. Zagórska, R. Janik, A. Bajerska (grupa 2-3 lat) oraz O. Jaworska, A. Kulczyk, A. Zwoliński, D. Zagórska (grupa 7-11 lat).

Festyn został zorganizowany przez Świetlicę Socjoterapeutyczną (wych. Agnieszka Olchawa), Zarząd i Radę Osiedla Słoneczne (przew. Wacław Jasiński), Klub „Relax” (kier. Jolanta Koszkuł) przy współpracy Starosądeckiego Klubu Honorowych Dawców Krwi oraz Zarządu i Rady Osiedla Zachód (Czesław Majewski). Sponsorzy: Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Burmistrz Marian Cycoń, Grodzka Spółdzielnia Mieszkaniowa ZAB-4, Ciastkarnia „Jeziorek”, Piekarnia „Hopek”, Państwo Stolarscy „Sam-Chem”, Witold i Joanna Misiewiczowie, Józef Mikulec - „Ceramik”, Helena Majerska - sklep „Zorza”, Spółdzielnia Handlowo-Produkcyjna „Rolnik”. (rk)



Przejście: tylko dla... szczupłych

Promocja Zdrowia w Zespole Szkół Zawodowych im. W. Orkana w Starym Sączu w roku szkolnym 2003/2004.

W efekcie prowadzonego w naszej szkole długofalowego programu promującego ZDROWY STYL ŻYCIA OTRZYMALIŚMY w czerwcu ubiegłego roku CERTYFIKAT przynależności do Małopolskiej Sieci Szkół Promujących Zdrowie.

Jest to dla naszej społeczności szkolnej miłe i ważne wyróżnienie.

W roku szkolnym 2003/2004 konsekwentnie popularyzujemy prozdrowotny tryb życia, a naszymi zadaniami priorytetowymi są:

- Upowszechnienie i pogłębienie wiedzy żywieniowej, edukacja w zakresie bezpieczeństwa żywnościowego (mgr inż. Lidia Warkiewicz)
- Rozwijanie umiejętności życiowych, walka z uzależnieniami (mgr Elżbieta Wojcik, mgr Helena Gagatęk)
- Aktywność fizyczna - wdrażanie do systematycznego uprawiania sportu i turystyki (mgr Maria Sztafa, mgr Paweł Jochymek, mgr Marian Kuczaj)

Systematycznie aktualizujemy gazetki szkolne zgodnie z założonymi tematami, jak np. „Na stołach Europy”, „Owoce i warzywa na europejskim stole”. Palenie tytoniu, a zdrowie”, „Otyłość”, „Edukacja poprzez sport”, „Żyj zdrowo - powiedz NIE nałogom”, itp.

Jednym z ciekawych pomysłów było i jest prowadzenie w szkole „jabłczanej akcji”.

Sprzedazy na przerwach tanich jabłek towarzyszy akcja edukacyjna: „Jedz owoce i warzywa 5 x dziennie: „Jablusko, jabluszko pełne cnót” oraz „Zdrowe, bo polskie”.

Zorganizowano konkursy plastyczne o tematyce „Zdrowy styl życia szansą współczesnego człowieka”, „Otyłości powiedz NIE”. W konkursach tych I miejsce zajęła Marysia Bukowska z kl. IV TE.

Dzień 1 marca został ogłoszony „DNIEM PUSZYSTYCH” i w związku z tym zorganizowano w szkole całodniową sesję nt. „Dzień walki z otyłością”. Młodzież z klasy II TEB, IV TE i IV TŻ pod opieką nauczycieli: Marii Sztafy i Lidii Warkiewicz przygotowała apel, w którym znalazły się informacje na temat nadwagi, otyłości i ich skutków („otyli żyją krócej”), piosenki, skecze, poza tym zaprezentowano pokaz aerobiku w wykonaniu uczennic z kl. II Te. Program zakończył się wspólnie odtanączonej ognistą SALSA.

Szkoła została tematycznie oplakatowana, zbudowano przejście: tylko dla... szczupłych, a każdy zainteresowany mógł obliczyć swoje BMI, czyli wskaźnik zaawansowania nadwagi i otyłości.

BMI = masa ciała (kg) / wzrost (m)

Wynik należy interpretować następująco:

Norma 20 - 24,9

Nadwaga 25 - 29,9

Otyłość 30 - 39,9

Otyłość wybitnie, zagrażająca zdrowiu >40



Komu nie w smak był uzyskany wskaźnik BMI miał do wglądu propozycje uznanych diet.

W miesiącu kwietniu uczniowie i nauczyciele naszej szkoły wzięli udział w PROMOCJI SZKOŁY, z których pierwsza odbyła się 18 kwietnia w Nowym Sączu w ramach TARGÓW SZKOŁ PONADGIMNAZJALNYCH, a druga, czyli „Drzwi otwarte”, odbyły się w ZSZ w dniu 28 kwietnia 2004r.

Można było otrzymać konkretną informację o typach istniejących szkół i planowanych w naszym Zespole Szkół Zawodowych, a podczas „DRZWI OTWARTYCH” - zajrzeć do wszystkich zakamarków szkolnych. Poza tym prezentowano dorobek szkoły, promowano ZDROWY STYL ŻYCIA, częstowano jabłkami oraz rozegrano turniej piłki siatkowej: ZSZ, a gimnazja (z Maniowych, Barcic i Starego Sącza).

Szczególną rolę w kształtowaniu zaradności i dojrzałości życiowej oraz tężyzny fizycznej odgrywa działalność Szkolnego Klubu Górskiego „RYSY”, który ambitnie dąży do zdobycia najwyższych szczytów poszczególnych pasm górskich w Polsce, organizując wycieczki piesze, autokarowe i rowerowe. Opiekunem klubu jest mgr Paweł Jochymek. Nauczyciele wychowania fizycznego podczas całego roku szkolnego wdrażają do systematycznego uprawiania sportu i turystyki zgodnie z zaplanowanym kalendarium imprez sportowych, a hasłem wiodącym jest: „Edukacja poprzez sport”.

Kończąc to krótkie doniesienie ośmielamy się twierdzić, że prowadząc w szkole działalność prozdrowotną - być może staniemy się ambasadorami ZDROWEGO STYLU ŻYCIA w naszym środowisku lokalnym. (MS, LW, HG)

Muzyczne talenty

W okresie maj-czerwiec tradycyjnie odbywa się w Starym Sączu kilka konkursów młodych wokalistów i instrumentalistów. Organizatorami imprez dla dzieci i młodzieży z miasta i gminy Starego Sącza oraz powiatu nowosądeckiego jest Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury, któremu szefuje Józef Puścizna i Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Starym Sączu.

MŁODZI WOKALIŚCI

W koncercie finałowym IX Starosądeckiego Konkursu Młodych Wokalistów wzięło udział 45 wykonawców z wielu miejscowości powiatu nowosądeckiego. W tym roku impreza była częścią dużej imprezy plenerowej „Witaj Europo”. Umiejętności wokalne uczestników oceniała trzyosobowa komisja: Marta Leśniak (PMDK Stary Sącz), Małgorzata Skwarka (Starostwo Powiatowe Nowy Sącz) i Jacek Zieliński (przewodniczący), lider legendarnego, ciągle bardzo popularnego zespołu „Skaldowie”.

- Europa może się uczyć od nas śpiewu - mówił Jacek Zieliński, przy wręczeniu nagród laureatom. - Młodzi uczestnicy konkursu wykazali się bardzo dużą muzykalnością i poczuciem rytmu. Cały konkurs został zorganizowany bardzo sprawnie i jak zwykle bardzo dobrze były przygotowane podkłady muzyczne.

Wyniki konkursu: Kategoria do 9 lat: 1. Justyna Jójczyk (PMDK Stary Sącz), 2. Ada Skoczeń (MDK Nowy Sącz), Zuzanna Szczypuła (Nowy Sącz), 3. Karolina Rams (PMDK Stary Sącz). Kategoria od 10 lat do końca szkoły podstawowej: 1. Aleksandra Bulanda i Klaudia Rams (PMDK Stary Sącz), 2. Gabriela Szafrńska (SP Lipnica Wielka), Marita Kaczmarczyk (PMDK Stary Sącz), 3. Justyna Glińska (SP 18 Nowy Sącz) i Estera Szczypuła (Nowy Sącz). Kategoria gimnazja: 1. Damian Mamiak (Gimnazjum Łomnica), 2. Katarzyna Cabała (Gimnazjum Stary Sącz), Aleksandra Kopycińska (Gimnazjum Piwniczna), Natalia Szczypuła (Gimnazjum Nowy Sącz), 3. Agnieszka Niemiec (Gimnazjum w Gołkowicach) i Michalina Tokarczyk (Gimnazjum Piwniczna). Kategoria szkoły ponadgimnazjalne: 1. Danuta Gad (I LO w Nowym Sączu), 2. Urszula Cabała (LO Stary Sącz), Krystian Górka (ZSB w Nowym Sączu), 3. Victoria Gurgul (Ośrodek Kultury Łabowa) i Małgorzata Kokowska (LO Stary Sącz).



ROZŚPIEWANE KLASY

W czterech kategoriach konkursowych III Starosądeckiego Konkursu Zespołów Wokalnych, Wokalno-Instrumentalnych, Rozśpiewanych Klas wystąpiło aż 37 różnych chórów, zespołów wokalnych, wokalno-instrumentalnych i instrumentalnych ze szkół i młodzieżowych domów kultury.

Uroczystego otwarcia konkursu dokonał wicestarosta nowosądecki Mieczysław Kiełbaso, natomiast poprowadziły go dziewczęta z gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Starym Sączu.

Jury w składzie: Zofia Pychyrek (przewodnicząca), Marta Leśniak i Janusz Wojstław przyznało następujące miejsca i wyróżnienia: KATEGORIA CHÓRY - I miejsce - Chór L.O. im. Artura Grottgera w Grybowie, II miejsce - Zespół Wokalny (chór) z V Gimnazjum w Nowym Sączu, III miejsce - Chór Szkolny z Łososiny Dolnej. KATEGORIA ROZŚPIEWANE KLASY - I miejsce - „Wesołe Pingwinki” SP w Głębokiem, II miejsce (równorzędnie) - „Rozśpiewana Klasa IV” SP w Lipnicy Wielkiej oraz „Wesołe Nutki” SP w Przysietnicy, III miejsce (równorzędnie) - „Klasa III” SP w Barcicach oraz „Klasa III B” SP w Podegrodziu i „Klasa II B” SP w Gołkowicach. Ponadto w zespole „Klasa II A” ZSO w Muszynie został wyróżniony solista. KATEGORIA ZESPOŁY WOKALNE - I miejsce - „Studio Piosenki” PMDK Stary Sącz, II miejsce (równorzędnie) - „Bambino” PMDK Stary Sącz oraz „Pięciolinia” SP Nr 9 w Nowym Sączu, III miejsce (równorzędnie) - „Gwiazdeczki” SP Nr 1 w Grybowie, „Kropelki” SP w Lipnicy Wielkiej i „Zespół Wokalny SP Nr 16 w Nowym Sączu. Również i w tej kategorii zostały wyróżnione następujące zespoły: „Słoneczna Gromada” SP w Tabaszowej, „Słoneczka” SP w Starej Wsi, „Zespół Wokalny z Gimnazjum Nr 2 w Nowym Sączu i „Wiolinki” SP w Wojnarowej. KATEGORIA ZESPOŁY WOKALNO-INSTRUMENTALNE I INSTRUMENTALNE - I miejsce - „Nic się nie stało” PMDK Stary Sącz, II miejsce (równorzędnie) - „Synkopa” Gimnazjum w Krużlowej, „Forte” PMDK Stary Sącz, „Reflexion” PMDK Stary Sącz, III miejsce - „Synkopa” Gimnazjum w Łabowej.

MŁODZI INSTRUMENTALIŚCI

W IX Starosądeckim Konkursie Młodych Muzyków Instrumentalistów wystąpiło 48 uczestników w 8 kategoriach instrumentalnych i 9 kategoriach wiekowych.

Jury w składzie: Wojciech Wróbel - przewodniczący, Marta Leśniak, Renata Gierczyk postanowiło przyznać następujące nagrody i wyróżnienia: KATEGORIA SKRYPCE: I miejsce - Izabela Matyaszek. Dwa równorzędne II miejsca - Aleksandra Sławecka i Marzena Mich. III miejsce - Oliwia Szkarłat. Oraz dwa wyróżnienia dla najmłodszych uczestników konkursu otrzymali: Joanna Rejowska i Łukasz Szelec. KATEGORIA FLET: I, II i III miejsca nie przyznano. Wyróżnienie - Karolina Jabłońska. KATEGORIA SAKSOFON: I, II i III miejsca nie przyznano. Wyróżnienie - Jakub Ramza. KATEGORIA KLARNET: I miejsce - Tomasz Uryga. II miejsce - Marek Obrzut. III miejsce - Bartłomiej Cabak. KATEGORIA AKORDEON: I miejsce - Piotr Zajęc. II miejsce - Jerzy Rozciecha. III miejsca nie przyznano. KATEGORIA GITARA: I miejsce - Krystian Górka. II miejsce - Maciej Biernacki. III miejsca nie przyznano. KATEGORIA TRĄBKA: I miejsce - Dominik Nosal. II miejsce - Rafał Zarzeka. III miejsce - Łukasz Cabak. KATEGORIA PIANINO: Do 12 lat: Dwa równorzędne I miejsca - Włodzimierz Rozciecha i Agnieszka Przysłaska. II miejsca nie przyznano. III miejsce - Karolina Potoniec. Powyżej 12 lat: I miejsce - Maria Kruger. Dwa równorzędne II miejsca - Maria Zięba i Magdalena Pancerz. III miejsce - Artur Owsianka. Wyróżnienie - Krzysztof Janowicz.

„KEYBOARDZIŚCI”

Zmagania młodych muzycznych talentów zakończył „Konkurs Młodych Muzyków Grających na Keyboardzie”. W pięciu kategoriach wiekowych wystąpiło 54 uczestników. Muzyków oceniały nauczycielki muzyki z PMDK: Zofia Pychyrek i Marta Leśniak. Nagrody i wyróżnienia: I kategoria do 9 lat. Trzy równorzędne I miejsca: Małgorzata Augustyn, Katarzyna Fedewicz, Rafał Niejadlik. II Alicja Klimczok. Dwa równorzędne trzecie miejsca: Kinga Mazur, Piotr Zajęc. Wyróżnienie: Damian Kogut. II kategoria - 10 lat. I Maksymilian Biel. II - Łukasz Kałuży, Paweł Łazarczyk. III - Katarzyna Mólka, Krzysztof Mazur. Wyróżnienia: Grzegorz Bodziony, Klaudia Kołacz, Włodzimierz Rozciecha, Sylwia Ciapała, Kamil Kogut. III kategoria 11-12 lat. I miejsca: Patryk Kubisz. II - Dorota Lejda, Robert Majerski, Joanna Fiut. III - Krzysztof Ciapała, Emilia Olszak. Wyróżnienia: Krzysztof Ogorzały, Katarzyna Banach. IV kategoria 13-15 lat. I miejsce: Joanna Janik. II - Mateusz Jabłoński, Monika Szamańska. Wyróżnienie: Piotr Szczepanowicz. V kategoria powyżej 15 lat. I miejsce: Piotr Fryda, Aneta Radomska. II - Jerzy Zawadzki. III - Piotr Barnowski.

W kilkusetapowym maratonie adeptów sztuki muzycznej - na scenie kina Poprad - wstąpiło łącznie kilkuset młodych ludzi pobierających nauki - śpiewu i gry na różnych instrumentach. Organizatorzy przygotowali dla nich setki dyplomów, całą stertę upominków - maskotek i pucharów. Konkursy przebiegały bez zakłóceń, miały znakomitą oprawę i licznie zgromadzoną publiczność.

Matylda Cieślicka

Ziemio piękna, Ziemio cierpliwa

„Tobie powierzono Ziemię” - pod takim hasłem odbywały się w Starym Sączu imprezy towarzyszące obchodom Światowego Dnia Ziemi.

Na uroczystość przygotowaną przez LOP Oddział „Prehyba” w sali „Sokoła” przybyli zaproszeni goście: Burmistrz MiG Stary Sącz M. Cycoń, Przewodniczący Komisji Oświatowej Rady Miejskiej M. Lis, Prezes Koła Łowieckiego „Ryś” W. Korona, Przedstawiciel Nadleśnictwa w Starym Sączu T. Chlipała, dyrektor ZS w Plawnicy J. Bobulski, uczniowie (ze swoimi opiekunami) ze szkół z gmin: Stary Sącz, Rytro, Łącko, z Plawnicy oraz młodzież i nauczyciele Gimnazjum w Starym Sączu.

Punktualnie o godz. 10 Krystyna Kuczaj - prezes LOP Oddział „Prehyba” - przywitała gości i zaprosiła do wspólnego świętowania, a krótkie wystąpienie Pana Burmistrza zainaugurowało obchody Dnia Ziemi. Następnie młodzież Gimnazjum im. J. Stowackiego przedstawiła zebrany program artystyczny (opracowany przez: K. Dubiel, A. Nicpońską, J. Pabian i J. Bochniarz), w którym często pojawiał się rozpaczliwy apel o rozsądek i umiar w korzystaniu z dobrodziejstw, jakie daje nam Matka Ziemia. Młodzi artyści niezwykle sugestywnie i z ogromnym przejęciem mówili o problemach współczesnego świata, bezmyślnie zasypywanego tonami śmieci i szkodliwych odpadów.

Po zakończeniu programu artystycznego przyszła chwila na prezentację fryzur w ramach konkursu „Modna fryzura ekologiczna”. Oczywiście wszyscy uczestnicy (23 osoby) wyglądali prześlicznie i jury miało wiele trudności z wyborem najoryginalniejszego uczesania. Ostatecznie jednak: I miejsce zdobyła J. Dziedzina z Gimnazjum w Rytrze, II - K. Cabala ze Szkoły Podstawowej w Barcicach, III - O. Stawiarska-uczennica Gimnazjum w Barcicach.

W drugim konkursie pt. „Scenka lub piosenka ekologiczna”, w którym startowali przedstawiciele szkół z: Przysietnicy, Rytra, Barcic, Starego Sącza, Plawnicy i Gołkowic, komisja przyznała: I miejsce duetowi wokalnemu z Gimnazjum w Starym Sączu, II - zespołowi wokalno-muzycznemu z Plawnicy, III - zespołowi z Gimnazjum w Barcicach.

Nagrody odebrali też laureaci konkursu plastycznego „Życie lasu”, który rozstrzygnięto dn. 19. 04. 2004r. w dwóch grupach wiekowych. Najpiękniejsze prace (w młodszej grupie wiekowej - uczniowie kl. I-III szkoły podstawowej) wykonali: L. Jop - I miejsce - Gołkowice, B. Kurowska - II miejsce - Gaboń, B. Krawczyk - II miejsce - Gołkowice, P. Dziedzina - II miejsce - Barcice, K. Olszowski - III miejsce - Gołkowice, M. Zbozień - III miejsce - Maszkowice, N. Kołbon - III miejsce - Barcice.

W starszej grupie wiekowej (kl. IV - VI szkoły podstawowej):

I miejsce zajęła P. Myrda ze Starego Sącza, II - P. Pruzinska z Plawnicy i B. Bodziony ze Skrudziny, III - miejsce jury przyznało E. Jasińskiej z Woli Kroguleckiej i K. Dudczak z Rytra.

Ostatni konkurs (multimedialny) „Edukacja leśna środowiska” wygrali uczniowie Technikum Leśnego: M. Michalski, R. Ruchafa, M. Bryniarski - I miejsce, J. Olszak, T. Wiatr - II miejsce, G. Koziński - III miejsce - uczeń ZS Drzewno - Mechanicznych.

Laureaci konkursów otrzymali książki o tematyce przyrodniczej, zakupione przez organizatora imprezy dzięki sponsorom: Zarządowi Okręgu Ligi Ochrony Przyrody, Kołu Łowieckiemu „Ryś”, Nadleśnictwu w Starym Sączu, UMiG w Starym Sączu oraz Wójtowi Gminy Rytro. Zgromadzeni w sali kina mogli także obejrzeć film pt. „Szlakiem hrabiego Stadnickiego”.

Po zakończeniu części oficjalnej gimnazjaliści ze Starego Sącza i uczniowie z Plawnicy pod opieką K. Dubiel i K. Kuczaj udali się na zajęcia terenowe do Parku Ekologicznego w Rytrze, w ramach Współpracy Przygranicznej Phare.

Tegoroczne obchody Święta Ziemi świadczą o tym, że rozwiązywanie problemów ekologicznych planety nie jest nam obojętne i czynnie włączamy się w apel ludzkości, która woła: „Ziemio / jeszcze się nie daj / jeszcze się obroń / przed naszą głupotą / jeszcze pozostań. / Ziemio piękna / Ziemio cierpliwa / Ziemio jedyna / Nikt cię nie powtórzy.”

J. Bochniarz

Św. Kinga... na scenie

„Przeгляд inscenizacji legend o św. Kingie, lub wydarzeń historycznych z jej życia” był ostatnim akcentem organizowanych przez MGOK imprez artystycznych nawiązujących do kultu św. Kingi. Do przeglądu zgłosiło się 8 szkolnych zespołów teatralnych z Gaboń, Kadczy, Łomnicy Zdrój, Popowic, Ptaszkowej, Wawrzki, Wierchomli Wielkiej i Żeleźnikowej Wielkiej. Triumfowały dzieci z Gaboń (pod opieką Janiny Pelc) i Wierchomli.

Przez kilka godzin na scenie kina Poprad prezentowano różnorodne pomysły inscenizatorskie, ciekawe, a nawet wzruszające przedstawienia. Jury konkursu - siostra Cecylia Gawrzyńska (przełożona zgromadzenia Służebniczek Dębickich), Maria Sosin (dyr. Powiatowej i Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej) oraz Marta Sowa z Oddziału dla Dzieci PiM-GBP - wyrażało się bardzo ciepło o popisach najmłodszych aktorów, a następnie rozdzieliło miejsca i nagrody.

Wyniki: 1. „Marsjaszki” - SP w Gaboń, Koło Teatralne ze SP w Wierchomli Wielkiej. 2. „Filutki” - SP nr 2 w Ptaszkowej, Koło Teatralne z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Kadczy. 3. „Teatryk jak się patrzy” - SP w Żeleźnikowej Wielkiej, Zespół Teatralny ze SP w Popowicach. Wyróżnienia: „Groszki” - SP w Wawrzce, „Czrodziej” - SP w Łomnicy Zdrój.

Dla uczestników wszystkich trzech konkursów (literackiego, plastycznego i teatralnego), których bohaterką była Patronka Starego Sącza organizatorzy przygotowali dyplomy, książki i słodycze. (RK)



Z okazji „Dnia rodziny” na scenie kina Poprad została wystawiona bajka muzyczna „Jaś i Małgosia”. W inscenizacji wystąpiły dzieci z Przedszkola Gminnego na osiedlu „Słoneczne” (Fot. RK)

Mamy siostrę w Afryce

Szkoła Podstawowa w Przysietnicy „adoptowała” afrykańskie dziecko. A wszystko zaczęło się od spotkania dzieci z misjonarką pracującą w Afryce. Siostra opowiadała o swojej pracy, pokazywała zdjęcia wychudzonych i smutnych dzieci. Przyniosła kasetę z filmem, który nas bardzo wzruszył. Dzięki niemu dowiedzieliśmy się po raz pierwszy o Adopcji Serca.

Adopcja Serca to pomoc osieroconym dzieciom z Afryki, gdzie mieszkają miliony dzieci bez rodziców. W Rwandzie i Kongo przez wiele lat trwała wojna domowa i ponad dwa miliony ludzi straciło życie. W naszych sercach zaczęła kiełkować myśl, aby włączyć się do tej akcji i adoptować afrykańskie dziecko. Inicjatorem tego pomysłu była nauczycielka - opiekunka szkolnego koła PCK. Wraz z koleżanką dotoczyliśmy się do jej pomysłu. We trzy postanowiłyśmy zająć się tą akcją. Należało uzyskać akceptację wielu osób i emocjonalnie je zaangażować. Zdawaliśmy sobie sprawę z odpowiedzialności, jaką na siebie bierzemy.

Rozpoczęły się rozmowy z dyrektorką szkoły, nauczycielami i uczniami. Pani dyrektor wyraziła zgodę na planowaną akcję. Pomysł Adopcji Serca umocnił się po spotkaniu z misjonarzem pracującym w Rwandzie. Nawiązałyśmy kontakt z przedstawicielami ruchu Maitri. Uzyskałyśmy dokładne informacje na temat Adopcji Serca. Okazało się, że dziecko może być adoptowane przez pojedynczą osobę, klasę lub szkołę. Postanowiliśmy, że włączymy w tę akcję wszystkie dzieci z naszej szkoły.

Adopcja Serca polega na tym, że raz w miesiącu wpłaca się równowartość 15 dolarów, a misjonarze przekazują te pieniądze na utrzymanie i wykształcenie konkretnego dziecka ze szkoły podstawowej, a po jej ukończeniu na naukę zawodu. Rodzina adopcyjna, czyli klasa lub szkoła poznaje adoptowane dziecko, dzięki wymianie listów, które są tłumaczone na język polski.

Opracowałyśmy projekt akcji Adopcja Serca, przedstawiliśmy go na Radzie Pedagogicznej, następnie na zebraniu z rodzicami, uzyskał akceptację nauczycieli i rodziców. Dzieci przyjęły naszą propozycję z ogromnym entuzjazmem. Bardzo się ucieszyły, że będą mieć brata lub siostrę w Afryce. Rozpoczęła się akcja - Adopcja Serca. W każdej klasie założone są skarbonki i dzieci dobrowolnie wrzucają do nich sobie tylko znane kwoty. Sugerujemy dzieciom możliwość dzielenia się tym, co same już mają np. zamiast dużego batona mogą kupić sobie mniejszego i tańszego, a uzyskaną w ten sposób resztę pieniędzy przeznaczyć na pomoc afrykańskiemu dziecku. Pod koniec miesiąca wyznaczone dzieci zbierają pieniądze z poszczególnych klas, pod opieką nauczycielki przeliczają je i wysyłają na specjalne konto. Jeśli nie ma wymaganej miesięcznej kwoty, resztę pieniędzy dokładają nauczycielki zajmujące się tą akcją. Jeśli w skarbonkach jest więcej pieniędzy, zostają na następny miesiąc.

Po kilku regularnych miesięcznych wpłatach otrzymaliśmy bardzo radosną wiadomość. Naszym zaadoptowanym dzieckiem jest dziewczynka o imieniu Justine. Ma 10 lat i jest uczennicą pierwszej klasy. Jej rodzice byli rybakami. W wieku dwóch lat straciła ojca. Gdy miała pięć lat zabito jej matkę. Dziewczynka ma trzy siostry i dwóch braci, jednak wszyscy zostali rozdzieleni. Justine została przysięgnięta przez swojego stryja. Rodzina zastępcza dziewczynki składa się z dziewięciu osób, w tym są rodzice, sześciorgo własnych dzieci i Justine. Wraz z informacjami o dziewczynce otrzymaliśmy jej zdjęcie, które nas bardzo wzruszyło. Patrzy z niego dziewczynka o smutnych oczach. Do przesyłki dołączony był list do uczniów od Justine w jej języku i jego tłumaczenie na język polski. Dziewczynka pozdrawia nas i życzy wszystkiego dobrego.

Uczniowie naszej szkoły bardzo się zainteresowali losami dziewczynki. Chętnie wrzucają drobne pieniądze do skarbonki. Zdarza się, że mówią: „może kupię jej kolorowe kredki lub coś smacznego do jedzenia”, „może za te pieniądze dostanie coś, co jej sprawi radość i nie będzie już taka smutna”. Dzięki tej akcji

uczniowie poczuli się odpowiedzialni za losy Justine.

Akcja ta ma ogromne walory wychowawcze, uczy dzieci wrażliwości, rozbudza poczucie solidarności z potrzebującymi, rozwija ofiarność, gotowość niesienia pomocy, kształtuje wytrwałość w działaniu, jednoczy społeczność szkolną. Uczniowie na bieżąco informowani są o wydarzeniach związanych z adopcją na apelach szkolnych. Na korytarzu szkolnym wisi gazetka ścienna popularyzująca akcję Adopcji Serca. Bardzo się cieszymy, że uczniowie naszej szkoły w Przysietnicy za zgodą rodziców włączyli się do tej akcji.

Nasza wieś jest piękną miejscowością budzącą podziw przyjezdnych. Jej krajobraz tworzą góry i pagórki porośnięte lasami oraz pola uprawne. Liczy około 2 tysiące mieszkańców, którym nie jest obojętny los innych, o czym świadczy zainteresowanie się Adopcją Serca zarówno dzieci, jak i dorosłych.

Danuta Rostocka

Wakacje dla dwustu...

Są wśród nas ludzie, którzy nie zapominają o sytuacji w jakiej znalazły się dzieci z terenu Miasta i Gminy Stary Sącz. Dbają szczególnie o te, którym rodzice nie byli w stanie zaufundować wyjazdu na wakacje, dla których właśnie ten szczególny czas, mógł być tylko czasem nostalgii, nudy, przepelnionym marzeniami i pogodnym „jutrze”...

Burmistrz Miasta i Gminy Marian Cycoń razem z Gminną Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Starym Sączu zmienił ten obraz. Zdecydowanie i pewnie podjęte decyzje okazały się dla wielu dzieci szczęśliwym trafem.

Komisja zapewniła w tym roku letni wypoczynek dla 20 dzieci z terenu miasta i okolic Starego Sącza, które już od 27 czerwca cieszą się z faktu przebywania na kolonii zorganizowanej w Kołobrzegu.

Ponadto przeznaczyła środki pieniężne na półkolonie organizowane przez szkoły w Skrudzinie, Gólkowicach, Moszczenicy i Barciach a także patronuje Akcji Letniej prowadzonej w Świetlicy Socjoterapeutycznej na Osiedlu Słonecznym w Starym Sączu.

Przewodnicząca Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Józefa Zbrońska razem z Janiną Nalepą odwiedziły szkoły, które obecnie realizują program półkolonii.

Półkolonie zostały bardzo dobrze zorganizowane. Do udziału w zajęciach zgłosiło się ok. 200 dzieci. Dzieci uczestniczą w wycieczkach między innymi do Krakowa, Zakopanego, biorą udział w zajęciach integracyjnych, sportowo-rekreacyjnych, pieszych wycieczkach, zajęciach plastycznych, muzycznych, pracując z komputerem, przy tym wszystkim mają zapewnioną fachową, troskliwą opiekę pedagogiczną. We wszystkich szkołach panuje bardzo miła i radosna atmosfera. Dzieci są szczęśliwe i wdzięczne za tak dobrze zorganizowane wakacje.

Na osiedlu Słonecznym działa Świetlica Socjoterapeutyczna, która powstała dzięki przychylności i wsparciu GKRPA. W czasie wakacji organizuje zajęcia, na które zapraszamy wszystkie dzieci mieszkające na Osiedlu Słonecznym i w jego okolicy - dla każdego znajdzie się miejsce. Zachęcamy dzieci do udziału w naszej akcji letniej. Systematyczność i zaangażowanie dzieci, zostają nagradzane punktami za udział w poszczególnych konkursach - kto do 26 sierpnia 2004r. zbiera ich najwięcej zostanie zakwalifikowany do zdobycia głównej nagrody. Więcej informacji na ten temat można uzyskać w świetlicy /czynnej przez wakacje codziennie oprócz niedziel i poniedziałków w godz. 11 - 16/.

Agnieszka Olchawa



LISTY, OPINIE • LISTY, OPINIE

Panie Redaktorze!

Apeluję o pomoc w stworzeniu, w Urzędzie Stanu Cywilnego, przy Urzędzie Miejskim w Starym Sączu warunków do opracowania komputerowej bazy danych z ksiąg USC, szczególnie danych z ksiąg pozyskanych z kancelarii Parafii (lata 1890-1945).

Obecnie korzysta się bezpośrednio z oryginałów tych ksiąg co niszczy je, przez wertowanie i przez czas, księgi i wpisy nie są niczym zabezpieczone.

Dla stworzenia warunków wystarczy jeden komputer o przeciętnej pamięci i niewielki program, do dokonywania wpisów.

Urząd zatrudnia stażystów, którzy mają wystarczające kwalifikacje do stworzenia takiej bazy danych.

Wartość już dziś historyczna zapisów w księgach USC jest bezcenna, a gdyby udało się pozyskać możliwość rozszerzenia bazy o księgi parafialne, to wartość takiej bazy dla historyków i dla mieszkańców oraz starsządeczan rozsianych po całym kraju i świecie będzie skarbnicą.

Gdyby budżet Miasta nie był w stanie ponieść takiego wydatku to myślę, że gdyby Redakcja Kuriera zwróciła się do darczyńców rozsianych jak wyżej, a czytających Kurier przez Internet, jestem pewny, że sprawa jest warta zachodu, wystarczy otworzyć konto, a każdy zainteresowany, dokona wpłaty, na koszty takiego zamierzenia.

Adam Wojnarowski

Ku czci Patronki

W szkole w Popowicach odbyła się 16 czerwca uroczystość 3-rocznicy nadania jej imienia Świętej Kingi, która zbiegła się z 5-rocznicą kanonizacji Patronki.

W miejscowej kaplicy odbyła się uroczysta msza św. koncelebrowana przez księży: Bogdana Florka, Adam Plichtę i Pawła Tyrawskiego. Niezwykle wzruszającą homilię wygłosił ks. B. Florek - katecheta szkolny. Oprawę mszy przygotowali uczniowie, wystąpił chór szkolny po kier. Piotra Korwina.

W czasy średniowiecza przeniosła nas malownicza inscenizacja legendy „Ziem Sąddeckich Stawna Pani”, w której wystąpili uczniowie klas starszych, przygotowani przez Wandę Kochanowicz.

Święto zaszczylicili obecnością księża, Elżbieta Puch reprezentująca UMiG, rodzice i młodzież Popowic.

Dyrektorka szkoły Grażyna Smaga powitała zgromadzonych słowami: *Święci nie przemijają; święci żyją świętymi - wygłosił w Starym Sączu 16 czerwca 1999 r. Jan Paweł II. Tego dnia rozpoczęła się nowa era w dziejach naszej małej ojczyzny. Po pięciu latach nadal wielka radość i duma gości w naszych sercach, gdyż mogliśmy gościć w tak małym miasteczku tak wielkiego Polaka.*

Kanonizacja scementowała także ważne dla naszej społeczności przedsięwzięcie - 20 czerwca 2001 roku Św. Kinga stała się patronką naszej szkoły.

Przyjmując Jej Imię społeczność szkolna wzięła na siebie ogromną odpowiedzialność. Jest ona bowiem patronką wymagającą: propagowała oświatę, kochała mowę polską, była wrażliwa na piękno przyrody i stała się wielką orędowniczką kultury polskiej. Wszystkie te wartości stanowią podstawę i cel pracy wychowawczej naszej szkoły.

Społeczność szkolna wspaniale wciela w życie słowa Jana Pawła II skierowane do młodzieży w Poznaniu: *„W wychowaniu chodzi głównie o to, ażeby człowiek stawał się bardziej człowiekiem - o to, ażeby bardziej był, a nie tylko więcej miał. Ażeby poprzez wszystko co ma, co posiada, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem.”* (GS, AL)

REDAKCJA

33-340 Stary Sącz, Rynek 5, tel./fax (18) 4460964

www.kurier.stary.sacz.pl e-mail: mgok@stary.sacz.pl

Redaguje zespół. Redaktor naczelny Ryszard Kumor

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich skracania i zmianę tytułu. Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy

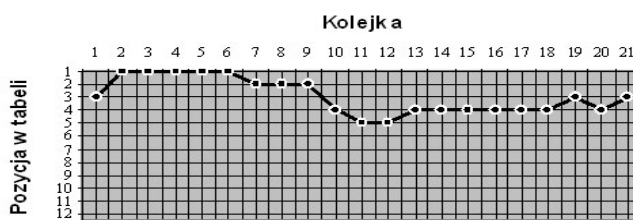
Wydawca: MGOK Stary Sącz, ul. Stefana Batorego 23

Skład: ICS Studio 4423228, Druk: Drukarnia ANNA 4438280

Nieźle, ale kibice oczekują więcej!

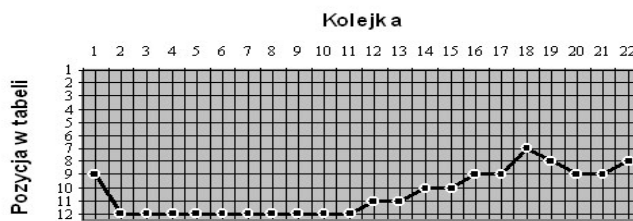
Zakończyły się rozgrywki o mistrzostwo klasy A w piłce nożnej w sezonie 2003/04 zarówno grupy sądecko-gorlickiej jak i grupy sądecko-limanowskiej. Drużyny reprezentujące naszą gminę w owych rozgrywkach, MKS Sokół Stary Sącz i LKS Barciczanka Barcice zaprezentowały się nieźle. Szczególnie mile zaskoczyła postawa Sokola, który po banicji w B klasie, udanie poczynił sobie w wyższej lidze. Początek rundy jesiennej był wprost wymarzony dla niego. Zespół przez dłuższy czas utrzymywał się w czołówce tabeli. Trochę gorzej było w rundzie wiosennej, ale mimo to zajął ostatecznie 3 miejsce w grupie sądecko-gorlickiej. Z grupy tej awans do V ligi nowosądeckiej uzyskała drużyna LKS Uście Gorlickie, nikt nie opuścił ligi, z wyjątkiem drużyny Jutrzenki Gorlice, która wycofała się z rozgrywek po rundzie jesiennej. Odmienna sytuacja była natomiast w przypadku Barciczanki, która rundy jesiennej na pewno nie może zaliczyć do udanej. Drużyna praktycznie przez cały czas zajmowała ostatnie miejsce w tabeli i był to prawdopodobnie najgorszy okres w historii klubu. Znacznie lepiej było już na wiosnę, kiedy zespół zaczął wygrywać mecz za meczem i systematycznie piął się w górę tabeli. Ostatecznie Barciczanka zajęła 8 miejsce w grupie sądecko-limanowskiej. Awans do V ligi nowosądeckiej uzyskała drużyna Hartu Tęgorborze, nikt nie spadł do niższej ligi. (JM)

Pozycja w tabeli MKS Sokół w poszczególnych kolejkach w sezonie 2003/04



MKS Sokół Stary Sącz: punkty 38, bramki 35-23, wygrane 11 (u siebie 8), remisy 5 (u siebie 1), porażki 4 (u siebie 1)

Pozycja w tabeli LKS Barciczanki w poszczególnych kolejkach w sezonie 2003/04



LKS Barciczanka Barcice: punkty 26, bramki 32-36, wygrane 7 (u siebie 6), remisy 5 (u siebie 3), porażki 10 (u siebie 2)

REKLAMA W KURIERZE!

Format reklamy / cena:

cała strona 180 x 260 / 500 zł + 22% VAT

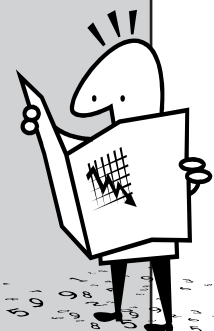
1/2 strony w pionie 85 x 260 lub 180 x 125 w poziomie / 250 zł + 22% VAT

1/4 strony w pionie 85 x 125 / 130 zł + 22% VAT

1/8 strony w poziomie 85 x 60 / 70 zł + 22% VAT

reklama na ostatniej stronie okładki ceny jw. x 100%

Materiał do reklamy – ogłoszenia /tekst, zdjęcie, „scanning”/ w całości pochodzi od klienta, na życzenie zamawiającego reklama może być przygotowana w redakcji.



PIKNIK WODNY

Starosądeckie Centrum Pielgrzymowania im. Jana Pawła II, któremu dyktuje ks. **Tadeusz Sajdak**, zorganizowało dla młodzieży z miasta i gminy atrakcyjny *piknik wodny*. Młodzi ludzie, którzy przybyli „Na Stawy”, mieli możliwość uczestniczyć w ciekawych konkursach rekreacyjno-sportowych. Zorganizowano dla nich zabawy w grupach: *wędkarzy, strzelców, łapaczy, zręcznościowców, poszukiwaczy złota, ratowników*; konkurencje - *przeciągania liny, bitwę morską, wyścig kukulek, wyścig komarów morskich* oraz zawody - *kajakowe, pchnięcia kulą i wędkarskie*. Były kielbaski z grilla, nagrody i niespodzianki. Zabawa była przednia. Po okresie dotkliwego chłodu i deszczu dopisała nawet pogoda. Atrakcji dodawał odbywający się nieopodal trening strażaków - ratowników z helikopterem „Sokół”. Strażacy z OSP i z PSP czuwali także nad bezpieczeństwem uczestników, na łodziach patrolowali staw, na którym rozgrywane były regaty kajakowe. W zabawie uczestniczyło sporo młodzieży ze starosądeckich szkół pod opieką nauczycieli i rodziców. Do pomocy zaangażowało się wielu wolontariuszy. Patronat nad imprezą objął Burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz - Marian Cycoń.



Pod batutą Dąbrowskiego

Choć Starosądecka Młodzieżowa Międzyszkolna Orkiestra Dęta jest zespołem całkiem młodym, sięga tradycją lat tuż po I wojnie światowej, kiedy po raz pierwszy w miasteczku zabrzmiały marsze w wykonaniu miejscowych instrumentalistów. Rozpoczęła wówczas działalność orkiestra dęta - najpierw kolejowa, a później strażacka. Kilka lat temu orkiestra przeszła pod opiekę Ośrodka Kultury.

Kierownictwo i dyrygenturę przejął **Stanisław Dąbrowski**, nauczyciel muzyki, który zespół odmłodził, a następnie przekształcił w orkiestrę międzyszkolną. Zespół doczekał się osobnej sali prób, jednolitych „cywilnych” ubrań, instrumenty zostały poddane renowacji, zakupiono kilka nowych, wprowadzono stały harmonogram zajęć. Obecnie w orkiestrze jest ponad 40 instrumentalistów (w tym dziewczęta).



Orkiestra uświetnia swoim programem uroczystości gminne - kościelne i świeckie. W ostatnim okresie czasu brała udział w procesji Bożego Ciała, w obchodach Rocznicy Wizyty Ojca Świętego, w Festiwalu Muzyki Dawnej (Czterech trębaczy rozpoczyna każdy koncert hejnałem: *Omnia Beneficia.*), w Starosądeckim Jarmarku Kulturalnym, w Dniach Mistrza Pawła w Levoczy. (Słowacy, którzy słyną z tradycji, umiejętności i umiłowania tego typu muzykowania zaprosili Starosądecką Orkiestrę na festiwal orkiestr dętych 20-21 sierpnia, co niewątpliwie jest dla zespołu nobilitacją.) Orkiestra uczestniczyła także z powodzeniem (3 miejsce w najliczniejszej kategorii) w festiwalu Echa Trombity w Nowym Sączu.



Pod batutą Dąbrowskiego poziom orkiestry stale wzrasta, a repertuar jest poszerzany o nowe utwory, głównie z zakresu muzyki rozrywkowej.

Ryszard Kumor